www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Głos weekend

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Piątek
18 stycznia 2019
nr 5 (LXXIV)
cena: 17 kč

WIADOMOŚCI
W MAJU HALA BĘDZIE GOTOWA
STR. 2-3

STREFA MŁODYCH
NAJLEPIEJ NA KOŃSKIM GRZBIECIE STR. 5

SPORT
BEDNAREK I SPÓŁKA W TRZYŃCU STR. 13

Sto lat temu walczyli o Polskę

WYDARZENIE: W sobotę 26 stycznia minie 100. rocznica walk o Stonawę, w których poniosło śmierć 20 polskich żołnierzy. Zanim ich nazwiska znalazły się na tablicy przy ich wspólnej mogile, upłynął cały wiek. Uroczystości upamiętniające stonawski epizod wojny czechosłowacko-polskiej, która trwała 23-31 stycznia 1919 roku, odbędą się w kościele, na cmentarzu i w Domu PZKO.

Beata Schönwald

Dwudziestu polskich milicjantów i żołnierzy 8. Pułku Piechoty i 12. Pułku Piechoty z Wadowic, którzy zginęli w starciu z czeskimi żołnierzami 21. Pułku Strzelców legionów utworzonych we Francji, leży we wspólnej mogile na stonawskim cmentarzu. – Taka tu była tradycja, że zawsze ktoś troszczył się o ten grób, ludzie przynosili kwiaty, zapalali znicze – mówi wójt Stonawy, Andrzej Feber. Dzięki temu pamięć o żołnierzach, którzy walczyli o Polskę, przetrwała do czasów współczesnych. Po 1990 roku uroczystości rocznicowe przybrały bardziej oficjalny charakter, zadbano też o miejsce ostatniego spoczynku wadowiczan. Jak podkreśla Feber, gmina wydała wówczas na jego uporządkowanie 200 tys. koron, zaś Jan Pyszko mieszkający w Szwajcarii ufundował pierwszą tablicę z nazwiskami poległych, którą umieszczono na przeciwległym murku.

– Od zawsze było wiadomo, że liczba ofiar wynosiła 20. Znane były jednak nazwiska tylko piętnastu z nich. Pozostali polegli zostali określeni jako „nieznani". Kiedy co roku w styczniu spotykaliśmy się przy mogile, nikomu z nas nie przyszło do głowy, by po udostępnieniu archiwów wojskowych w Warszawie spróbować poszukać brakujących nazwisk. Poznaliśmy je dopiero dzięki osobistej inicjatywie inżyniera z wykształcenia, a historyka z pasji, Stanisława Kuby ze Stonawy – przyznaje wiceprezes MK PZKO w Stonawie. Bohdan Prymus. – Z poszukiwań Stanisława Kuby wynika, że w mogile nie spoczywają, jak sądziliśmy, tylko żołnierze 12. Pułku Piechoty, ale także jeden żołnierz 8. Pułku Piechoty oraz sześciu milicjantów. Okazało się również, że niektóre nazwiska zostały na pierwszej tablicy błędnie zapisane – dodaje.

Dotarcie do kompletu nazwisk ofiar walk o Stonawę skłoniło miejscowych PZKO-wców do tego, by zrobić kolejny krok. Zainstalować nową tablicę i przywrócić bezimiennym poległym ich nazwiska. To się udało. – Dzięki przychylności Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, osobistemu zaangażowania konsula Janusza Bilskiego oraz prezes ZG PZKO Heleny Legowicz, która pośredniczyła w rozmowach z Pawłem Hutem z Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie, a także dzięki władzom gminy udało się zdobyć fundusze nie tylko na nową tablicę, ale także na odnowienie miejsca ostatniego spoczynku polskich żołnierzy – mówi Prymus.

– Grób, w którym zostali pochowani żołnierze z Wadowic, znajduje się w spisie grobów wojennych. Gmina jako jego właściciel ma obowiązek troszczyć się o niego. Dlatego, kiedy dowiedzieliśmy się o inicjatywie Miejscowego Koła PZKO, by w związku z obchodami 100. rocznicy wojny czechosłowacko-polskiej odnowić to miejsce, uznaliśmy za stosowne dofinansowanie tego przedsięwzięcia – wyjaśnia Andrzej Feber.

Słowa, które padły podczas ubiegłorocznych obchodów w Stonawie, że uroczystości upamiętniające 100. rocznicę wojny czechosłowacko-polskiej będą miały miejsce już przy nowej tablicy, nie zostały rzucone na wiatr. W sobotę 26 bm. odbędzie się tutaj Apel Poległych połączony ze składaniem wieńców, wcześniej, o godz. 11.00, zostanie odprawione nabożeństwo ekumeniczne w miejscowym kościele katolickim. Obchody, które objął patronatem minister obrony narodowej RP, Mariusz Błaszczak, zakończą się w Domu PZKO. Tam można będzie obejrzeć wystawę okolicznościową przygotowaną przez Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w RC. ◢

● **Andrzej Feber i Bohdan Prymus przy nowej tablicy ofiar walk o Stonawę w 1919 roku.** Fot. BEATA SCHÖNWALD

Renowacja grobu

Gmina Stonawa: 223 tys. koron
Państwo polskie: 192 tys. koron
W sumie: 415 tys. koron

Nowa tablica:

Państwo polskie: 41 tys. koron
MK PZKO w Stonawie: 9 tys. koron
W sumie: 50 tys. koron
Liczby zaokrąglono do tysięcy.

O rocznicy wojny czechosłowacko-polskiej na str. 7-9

REKLAMA

GL-096

GL-832

NASZ »GŁOS«

Tomasz Wolff
wolff@glos.live

„Zorganizowana walka zbrojna między państwami, narodami lub grupami społecznymi, religijnymi itp.”. Większość czytelników zapewne domyśli się, jakie pojęcie definiują powyższe słowa. Na szczęście żyjemy w czasach pokoju (względnego), dlatego nie musimy wojny odmieniać przez wszystkie przypadki, czy – co gorsze – brać czynnego udziału w niej. Bo czy ktoś chce czy nie, największym i jedynym przegranym wojny jest człowiek. I nieważne, po czyjej strony barykady stoi.

Zawsze jest tak, że osoby, które nakręcają całe zło i jednym ruchem ręki mogą wprawić w ruch mechanizm odpalający na przykład bombę jądrową, siedzą bezpieczne w zaciszu gabinetów i patrzą na świat z góry. Władcy świata, władcy narodów, władcy dusz...

W dzisiejszym numerze „Głosu” sporo miejsca poświęcamy czechosłowacko-polskiej wojnie. Wydarzenia miały miejsce dokładnie 100 lat temu. Nie rozgrzebujemy ran, nie jątrzymy, nie dzielimy narodów. W końcu, w dobie Unii Europejskiej, jesteśmy jedną wielką rodziną. Przykład Wielkiej Brytanii pokazuje, że o ile na co dzień często rozwód wydaje się formalnością, wyjście mieszkańców Wysp ze Wspólnoty jest dużo bardziej skomplikowaną sprawą. Kiedy czytam o tym, jak Anglicy gromadzą zapasy jedzenia i leków, na myśl przychodzą mi niespokojne lata 80. i 90. ubiegłego stulecia.

Dziś przywołujemy pamięć o wydarzeniach sprzed wieku. Trudno przemilczeć taką rocznicę w gazecie Polaków w Republice Czeskiej albo potraktować ją małym artykułem. Nie można inaczej – teraźniejszość czy przyszłość są zawsze konsekwencją przeszłości. Przypominamy konflikt, który rozegrał się na małym skrawku ziemi także w nadziei, że coś podobnego już nigdy się nie wydarzy.

CYTAT NA DZIŚ

Jadwiga Emilewicz
minister przedsiębiorczości i technologii

●●●

W czwartek tyska fabryka Opla rozpoczęła produkcję silników benzynowych PureTech. Inwestycja kosztowała 250 milionów złotych. Nie jest przypadkiem, że największe koncerny motoryzacyjne wybrały Polskę dla swoich najnowocześniejszych linii produkcyjnych. Jesteśmy dumni, że Polska będzie trzecim, po Francji i Chinach krajem, gdzie te silniki będą produkowane.

E-STREFA

Nie byliście na Balu Szkolnym w Wędryni, a chcielibyście wczuć się w jego atmosferę? Nic prostszego... Wystarczy zeskanować kod obok.

Nowe godziny otwarcia

Szanowni Czytelnicy! Z początkiem tego tygodnia zmieniły się godziny pracy sekretariatu redakcji „Głosu”. Zapraszamy w dni robocze w następujących godzinach.

- Poniedziałek 8.30-15.30
- Wtorek 8.00-15.30
- Środa 8.30-15.30
- Czwartek 8.00-15.30
- Piątek 8.00-14.00.

DZIŚ...

18
stycznia 2019

Imieniny obchodzą: Beatrycze, Małgorzata
Wschód słońca: 7.36
Zachód słońca: 16.15
Do końca roku: 347 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Kubusia Puchatka
Przysłowia: „Gdy na Małgorzaty mróz, jeszcze długo nie pojedzie wóz”

JUTRO...

19
stycznia 2019

Imieniny obchodzą: Henryk, Mariusz
Wschód słońca: 7.35
Zachód słońca: 16.17
Do końca roku: 346 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Popcornu
Przysłowia: „Gdy styczeń z zimnem nie chodzi, marzec, kwiecień wychłodzi”

POJUTRZE...

20
stycznia 2019

Imieniny obchodzą: Fabian, Fabiana, Sebastian
Wschód słońca: 7.34
Zachód słońca: 16.18
Do końca roku: 345 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Śniegu
Dzień wiedzy o pingwinach
Dzień Bigosu
Przysłowia: „Fabian i Sebastian gdy mróz dadzą, srogą zimę przyprowadzą”

POGODA

piątek
dzień: 2 do 5 C
noc: 2 do -3 C
wiatr: 4-5 m/s

sobota
dzień: -7 do -4 C
noc: -4 do 0 C
wiatr: 2-3 m/s

niedziela
dzień: -9 do -8 C
noc: -2 do -9 C
wiatr: 1-2 m/s

W maju hala będzie gotowa

Hala sportowa przy Polskiej Szkole Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu już stoi. W tej chwili pełną parą idą prace wewnątrz budynku. W czwartek odbył się dzień kontrolny na placu budowy. Przedstawiciele wykonawcy, spółki Hochtief, odpowiadali na pytania i oprowadzali po budynku prezydent miasta, Věrę Palkovską oraz dyrektorki szkół, które będą korzystały z hali.

● Dyrektorki szkół i prezydent Věra Palkovská w towarzystwie kierownika budowy. Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Hala nie będzie zwykłą szkolną salą gimnastyczną. Jej rozmiary, parametry i zaplecze pozwolą na organizowanie różnych wydarzeń sportowych, ale też kulturalnych. Dzięki korytarzowi łączącemu oba budynki szkolne z salą gimnastyczną oraz ze sobą nawzajem uczniowie i nauczyciele będą przemieszczali się „suchą nogą” po różnych częściach kompleksu szkolnego. Mniejsza sala, z parkietem i lustrami, będzie służyła do zajęć tanecznych i baletowych. Do tego trzeba dodać kompletne zaplecze – szatnie i sanitariaty.

Hala będzie służyła przede wszystkim dwóm placówkom oświatowym: PSP im. G. Przeczka oraz sąsiadującej z nią Jubileuszowej Szkole Podstawowej Masaryka. Dyrektorki obu podmiotów, Anna Jeż i Darja Hoffmannowa, zapewniały podczas dnia kontrolnego, że nie będzie problemów z rozkładem zajęć, wszystko zostanie uzgodnione tak, by jedna i druga szkoła były zadowolone.

– Uczniowie nie mogą się już doczekać lekcji w nowej sali, nauczyciele wychowania fizycznego cieszą się z faktu, że będą mogli prawidłowo realizować programy nauczania. A co najważniejsze – nasza współpraca szkół będzie miała inny, nowy wymiar. Cieszymy się na wspólne działania – mówiła Anna Jeż.

– Aktualnie budynek ogrzewamy do temperatury ok. 10-12 stopni i prowadzimy prace wewnątrz, przede wszystkim zajmujemy się stolarką – drewnianymi boazeriami oraz przeciwpożarowym zabezpieczeniem sufitów. Następnie będziemy kładli drewniane podłogi. Na zapleczu kładziemy kafelki, mamy już gotowe betonowe podłogi – relacjonował Pavel Baraník, kierownik budowy.

Już w maju hala sportowa ma być oddana do użytku.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

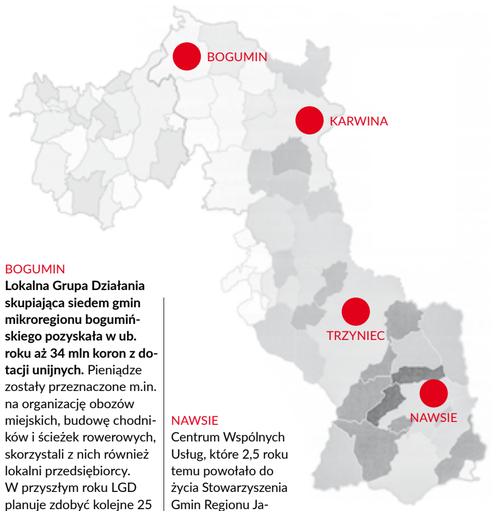

BOGUMIN
Lokalna Grupa Działania skupiająca siedem gmin mikroregionu bogumińskiego pozyskała w ub. roku aż 34 mln koron z dotacji unijnych. Pieniądze zostały przeznaczone m.in. na organizację obozów miejskich, budowę chodników i ścieżek rowerowych, skorzystali z nich również lokalni przedsiębiorcy. W przyszłym roku LGD planuje zdobyć kolejne 25 mln koron. **(sch)**

KARWINA
Powiat karwiński znalazł się na pierwszym miejscu, ale bynajmniej nie jest to powód do dumy. Pod koniec ub. roku zajmował bowiem pierwsze miejsce w województwie morawsko-śląskim jeżeli chodzi o wskaźnik bezrobocia (6,94 proc.). Na jedno wolne miejsce przypadało 5,41 osób szukających zatrudnienia. Stopa bezrobocia w całym województwie w tym samym czasie wynosiła 4,65 proc. **(sch)**

NAWSIE
Centrum Wspólnych Usług, które 2,5 roku temu powołało do życia Stowarzyszenia Gmin Regionu Jabłonkowskiego, zmieniło swoją siedzibę. Z budynku Urzędu Gminy w Gródku przeniosło się do Nawsia i obecnie można je znaleźć na pierwszym piętrze budynku byłego tartaku, niedaleko dworca kolejowego. Właścicielem obiektu jest gmina. Centrum zatrudnia dwie pracownice. **(sch)**

TRZYNIEC
W poniedziałek po południu 35-letni pracownik Huty Trzynieckiej doznał ciężkich obrażeń na skutek oparzenia parą. Pierwszej pomocy przed przyjazdem karetki udzielili poszkodowanemu strażacy zakładowi. Lekarka trzynieckiego oddziału morawsko-śląskiego pogotowia ratunkowego stwierdziła u mężczyzny poparzenia praktycznie na całym ciele – od głowy, przez szyję, aż po nogi. Pacjenta wprowadzono w stan śpiączki farmakologicznej i podłączono do respiratora. Dopiero potem przewieziono go do Centrum Leczenia Oparzeń Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie. **(sch)**

W OBIEKTYWIE...

● **Ambasador RP w Pradze Barbara Ćwioro spotkała się 15 stycznia z rektorem Uniwersytetu Karola prof. Tomášem Zimą. – Kontakty naukowe i współpraca kulturalna jest tym, co łączy i buduje podstawę zrozumienia i jest solidnym fundamentem naszych sąsiedzkich stosunków – podkreśliła polska ambasador, dziękując jednocześnie za dotychczasowe wsparcie dla rozwoju polonistyki na Uniwersytecie Karola. Z kolei rektor UK wysoko ocenił współpracę z polskimi instytucjami naukowymi, w szczególności z Uniwersytetem Jagiellońskim oraz Uniwersytetem Warszawskim.** (wik)
Fot. ARC Ambasady RP w Pradze

24 927

mieszkańców liczył 1 stycznia 2019 r. Czeski Cieszyn. Prawie tysiąc (dokładnie 998) stanowili obcokrajowcy. Wygląda na to, że nadolziański gród jest jednym z najbardziej kosmopolitycznych małych miast w całej Republice Czeskiej. Obok mieszkańców posługujących się czeskim paszportem żyją w nim bowiem obywatele aż 38 państw. Jak informuje Dorota Havlikowa, rzeczniczka czeskocieszyńskiego magistratu, najliczniejszą grupę poza Czechami stanowią obywatele polscy, których w Czeskim Cieszynie mieszka 598 (na początku 2018 r. było ich 583). W ubiegłym roku wzrosła też liczba mieszkających nad Olzą obywateli słowackich, których jest obecnie 154. Z kolei Wietnamczyków zameldowało się 132, a ponadto w Czeskim Cieszynie mieszka na stałe 17 Amerykanów, 14 Ukraińców, a także po dziewięciu Rosjan i Koreańczyków. Irakijczyków jest ośmiu, Włochów siedmiu, Niemców pięciu i tyle samo Pakistańczyków. W Czeskim Cieszynie zameldowani są ponadto pojedynczy reprezentanci 27 innych państw – nawet tak egzotycznych krajów jak Algieria, Chiny, Brazylia, RPA, Irlandia, Gruzja, Wybrzeże Kości Słoniowej, czy Boliwia. **(wik)**

Za darmo do pracy

Akcja bezpłatnych dojazdów do pracy ma swój ciąg dalszy. Mieszkańcy Hawierzowa, Karwiny i Orłowej, którzy spełniają warunki wojewódzkiego projektu Mobilności Pracowniczej, mogą zgłaszać się po darmowe roczne bilety ODIS.

Program, który ma zahamować wyludnianie się dawnych górniczych aglomeracji, ruszył we wrześniu 2017 roku. Skierowany był do absolwentów szkół średnich i uczelni wyższych oraz osób, które przeprowadziły się do Karwiny, Hawierzowa lub Orłowej. Od marca ub. roku objął również pracowników służby zdrowia, którzy podjęli pracę w jednym z tych miast. W sumie oferował 300 biletów.

– Zainteresowanie biletami zgłosiły jak na razie 92 osoby. Połowę z nich stanowili mieszkańcy Hawierzowa. Absolwentów szkół było 41, pracowników służby zdrowia 24, osób po przeprowadzce 29 – podsumowuje wicehetman województwa morawsko-śląskiego, Jakub Unucka, dodając, że pozostałych 200 rocznych biletów ODIS nadal jest do wzięcia. – Tegoroczną nowością jest to, że z bezpłatnych przejazdów mogą korzystać również obcokrajowcy, którzy mają zezwolenie na pracę oraz stałe zameldowanie w Karwinie, Orłowej lub Hawierzowie – informuje wicehetman.

Wnioski o darmowy roczny bilet ODIS można składać aż do końca 2021 roku lub do wyczerpania wszystkich 200 biletów. **(sch)**

Kto może otrzymać bezpłatny bilet?

- Absolwenci szkół średnich i uczelni wyższych ze stałym adresem zamieszkania w Karwinie, Orłowej lub Hawierzowie. W momencie składania wniosku od opuszczenia murów szkolnych nie mógł minąć więcej niż rok.
- Osoby, które przeprowadziły się do jednego z tych trzech miast po 1 stycznia br.
- Pracownicy służby zdrowia, którzy zostali zatrudnieni po 1 stycznia br. w Karwinie, Orłowej lub Hawierzowie.
- Przedstawiciele wszystkich trzech grup muszą być zatrudnieni co najmniej na pół etatu.

Kolędowe sukcesy

Zdobyciem Grand Prix zakończył się udział bystrzyckiego chóru szkolnego „Crescendo” w XVI Konkursie Kolęd i Pastorałek w Rudzicy (powiat bielski). Młodszy chór Polskiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy „Wiolinki” zajął w tym samym konkursie 3. miejsce. W niedzielę 27 stycznia zaśpiewają na koncercie laureatów.

Przesłuchania konkursowe odbyły się w czwartek w Gminnym Ośrodku Kultury w Rudzicy.

– Uczestników było mnóstwo, a do tego w sumie 51 punktów programu. Dlatego wyniki poznaliśmy dopiero następnego dnia – informuje dyrygent obu chórów szkolnych, Danuta Cymerys. „Crescendo” i „Wiolinki” miały po 10 minut na to, by zaprezentować swoje umiejętności śpiewacze w kolędowym repertuarze. Oba zespoły zaśpiewały po trzy pieśni. Ten starszy, jako laureat głównej nagrody, przekonał do siebie jury w składzie: Iwona Loranc, Dominika Jurczuk-Gondek i Piotr Wróbel wykonaniem znanej kolędy „Wśród nocnej ciszy”, kolędy renesansowej „Wesoły nam ten to dzień” oraz pieśni „Pomódlmy się w noc betlejemską” z tekstem ks. Twardowskiego i muzyką Krzesimira Dębskiego. „Wiolinki” zaśpiewały z kolei „Pójdźmy wszyscy do stajenki” oraz dwie kolędy współczesne „Nie miały aniołki” i „A to już święta”.

Bystrzyckie chóry szkolne startowały w Konkursie Kolęd i Pastorałek w Rudzicy już dwa lata temu. Wówczas pierwsze miejsce zdobyły „Wiolinki”, a „Crescendo” drugie. **(sch)**

Praga uczci Adamowicza

Fot. ARC

Prezydent Gdańska, Paweł Adamowicz (na zdjęciu), który zmarł w poniedziałek na skutek ciosów zadanych mu dzień wcześniej przez młodego recydywistę, prawdopodobnie będzie miał w Pradze swoją ulicę. Prezydent miasta stołecznego, Zdeněk Hřib, zapowiedział w rozmowie z „Deníkiem”, że poleci komisji ds. nazw miejscowych magistratu, by w ciągu najbliższych tygodni wytypowała ulicę, która mogłaby mieć imię Adamowicza.

Ze strony prażan byłby to symboliczny gest. Jak przypomniał bowiem na swoim profilu na Facebooku były sekretarz Václava Havla, Vladimír Hanzel, Adamowicz zaledwie pięć dni po śmierci czeskiego prezydenta otworzył w Gdańsku aleję Václava Havla. **(sch)**

GŁOSIK

E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz
Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Muzyczne pożegnanie ze świętami

Czas jest nieubłagany i okres świąteczno-noworoczny dobiegł już końca. Na krótko wracamy jeszcze do świątecznej atmosfery, jaka panowała podczas „Koncertu Noworocznego" Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Suchej Górnej. Odbył się on w ub. tygodniu w górnosuskim kościele parafialnym.

● **Finałowe muzyczne życzenia** Fot. DANUTA CHLUP

Najpierw publiczności przedstawiły się przedszkolaki. Przepiękne piosenki „Grudniowy dzień", „Świąteczne aniołki" oraz „Pastorałkę od serca do ucha" zaśpiewały z wielkim zapałem i radością. Potem „scenę" przed ołtarzem, pod wysokimi, pięknie oświetlonymi choinkami, opanowali uczniowie. Osobno wystąpiły młodsze klasy, osobno starsze, a występy chóralne przeplatane były solowymi popisami wokalnie uzdolnionych uczniów. Pierwszą solistką, która wzięła mikrofon do ręki zaraz po występie przedszkola, była Magdalena Fajkus z klasy dziewiątej. Chcecie wiedzieć, jakie kolędy zabrzmiały na koncercie? „Mizerna, cicha", „Nie było miejsca dla ciebie", „Wśród nocnej ciszy" i inne. Były także pastorałki oraz zimowe piosenki, takie jak „Gwiazda na kiju", „Z kopyta kulig rwie" czy też „Życzenia" z bardzo mądrym i pięknym tekstem oraz melodią.

Na śpiewaniu się jednak nie skończyło. Osobno przedstawił się publiczności rodzinny zespół instrumentalny. Radek Wewiórka grał na gitarze wraz z córką Ester (klawisze) oraz synami Adamem (klarnet) i Samuelem (perkusje). Zebrali duże brawa.

Program muzyczny przygotowały nauczycielki Irena Grega, Katarzyna Bezecna i Danuta Mikuła. Świetnymi – i dowcipnymi – konferansjerami byli Dominik Prymus i Gabriela Nożička z klasy dziewiątej. Dyrektor Monika Pláškowa złożyła obecnym noworoczne życzenia. – Myślę, że ten koncert przypomniał nam bożonarodzeniową, świąteczną atmosferę i że będziecie państwo to Boże Narodzenie nieśli ze sobą w sercach przez cały 2019 rok. Niech to będzie dobry rok dla nas wszystkich – mówiła pani Monika. **(dc)**

Na witraże

Dary pieniężne zebrane podczas koncertu w Suchej Górnej zostaną w całości przeznaczone na naprawę kościelnych witraży, które kilka tygodni temu uszkodzili wandale. Udało się zgromadzić ponad 9 tys. koron.

WITAMY

Fot. ARC

Edward i Karolina urodzili się 7 września ub. roku w Ostrawie. Bliźnięta są dziećmi Sylwii i Łukasza Niemców z Olbrachcic. Edward ważył po urodzeniu 2630 g i mierzył 47 cm. Jest o dziewięć minut starszy od swojej siostrzyczki, która ważyła 2530 g i miała 46 cm wzrostu. Fotografię maleństw wysłali do naszej rubryki dziadkowie.

Imię Edward ma angielskie pochodzenie. W języku staroangielskim oznaczało ono strażnika lub obrońcę dobrobytu, pomyślności i szczęścia. Imię to nosili królowie angielscy.

Karolina jest żeńską formą starogermańskiego imienia Karol, które oznacza człowieka mężnego, bojownika. **(dc)**

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Powróćmy do stajenki

„Pójdźmy wszyscy do stajenki..." – słowami znanej polskiej kolędy uczniowie i nauczyciele Polskiej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu zaprosili w grudniu wszystkich swoich bliskich na uroczysty Koncert Świąteczny do Centrum Zborowego „Hutnik".

Tam w stajence czekała Maria z Józefem i aniołami, tam nowo narodzonemu Dzieciątku pokłonili się pasterze, tam też przyszli Trzej Królowie i przynieśli hojne dary... W koncercie wzięli udział wszyscy uczniowie naszej szkoły. Dzięki nim licznie zgromadzona publiczność (przybyło ponad 300 osób) miała możliwość wsłuchać się w melodie i słowa znanych polskich kolęd, np. „Lulajże, Jezuniu" czy „Mędrcy świata, monarchowie". Finałowa wspólna „Cicha noc", dzielenie się opłatkiem i składanie życzeń były dla wszystkich dostojnym wprowadzeniem w świąteczny nastrój.

Program przygotowali wraz z dziećmi wychowawcy poszczególnych klas, a organizacją oraz reżyserią całego koncertu zajęły się nauczycielki Sonia Feber, Pawlina Lisztwan oraz Noemi Macura.

Dyrektor szkoły, Anna Jeż, podziękowała nauczycielom i wykonawcom za przygotowanie koncertu i wprowadzenie wszystkich w świąteczny klimat oraz rodzicom za tak liczne przybycie. **(GR)**

●●●

Narciarskie szlify

Zdjęcia: ARC

Pierwszy tydzień stycznia spędziliśmy w sposób typowy dla siódmoklasistów naszej szkoły – na kursie narciarskim w Istebnej. Tuż po powrocie zrobiliśmy podsumowanie i chcielibyśmy podzielić się naszymi spostrzeżeniami z czytelnikami „Głosu".

Bardzo nam się podobały: szeroka nartostrada „Zagroń", wspaniałe warunki śniegowe, smaczne jedzonko i luksusowe zakwaterowanie w hotelu „Halniak", opiekanie parówek w kolibie, dysko teki, środowy relaks na basenie

A oto nasze osobiste „naj" przeżycia, czyli momenty, które na zawsze zostaną nam w pamięci: szusowanie w głębokim śniegu, wspaniałe dyskoteki, pierwsze zjazdy z wielkiego stoku, zakwalifikowanie się do lepszej grupy, wspólne gry i wieczorne rozmowy, powrót na kurs po wypadku (na szczęście niegroźnym), zapoznanie się z kolegami i koleżankami z czeskocieszyńskiej podstawówki.

Było tego wiele. Za to wszystko dziękujemy naszym opiekunom, szczególnie panu nauczycielowi Romanowi Gryczowi, który przygotował dla nas tak wspaniały kurs narciarski! **Siódmoklasiści z Trzyńca**

GIMPLOK

Najlepiej na końskim grzbiecie

Koń by się uśmiał. To powiedzenie przypomniało mi się podczas spotkania z Izabelą Bocek z klasy IIIA Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Nie dlatego jednak, że nasza rozmowa była absurdalna, ale że Iza, pasjonatka koni, w trakcie jej trwania nie przestawała się śmiać.

● **Iza Bocek podczas pokonywania przeszkód terenowych.** Fot. ARC

Beata Schönwald

Kiedy pokochałaś konie?
– Mając trzy lata, chodziłam z rodzicami do cyrku i tam widziałam konie. Chciałam je dotykać, głaskać i, oczywiście, jeździć na nich. Jazdy konnej zaczęłam się uczyć jednak dopiero później. Kiedy miałam 8 lat, zapisałam się do klubu jeździeckiego w Ropicy. Natomiast obecnie jeżdżę na koniu mojej nieco starszej koleżanki-trenerki, Jany Kaszperowej, która jest właścicielką czterech koni i stajni Ever Dream w Tyrze.

Co takiego fascynującego jest w koniach?
– Jazda konna była dla mnie od początku czymś zupełnie naturalnym. Może dlatego od pierwszych moich prób jeździeckich nie sprawiała mi żadnych trudności. Na pewno fascynujące jest też oglądanie świata z końskiego grzbietu. To wspaniały relaks i sposób na odstresowanie.

Nie odczuwasz lęku?
– Nie, nigdy nie bałam się koni i jazdy konnej. Nie zmienił tego nawet wypadek, kiedy zimą spadłam z konia na twardą, zmarzniętą ziemię i doznałam wstrząsu mózgu. Tak naprawdę to nie pamiętam, jak to się stało.

Konia nie można jak rower odstawić gdzieś w kąt i po tygodniu przypomnieć sobie o nim. Jak często zaglądasz do stajni?
– Zimą pojawiam się w stajni dwa razy w tygodniu, a latem, kiedy jest sezon jeździecki, to mam nawet cztery treningi tygodniowo. Z tym wiąże się również opieka nad końmi, czyli karmienie, czyszczenie i sprzątanie stajni. W sumie taki trening zajmuje ponad cztery godziny. Często odbywa się to kosztem rodziny, bo muszę też znaleźć czas na naukę. Kiedy dochodzą do tego czterodniowe zawody, to czasu mam jeszcze mniej.

Jaką dyscyplinę jeździecką uprawiasz?
– Zaczynałam od skoków przez przeszkody, ale później – po propozycji mojej trenerki – przestawiłam się na konkurs wszechstronny, który jest najtrudniejszą dyscypliną jeździecką, a równocześnie konkurencją olimpijską. Oprócz próby skoków obejmuje próbę ujeżdżania i tzw. cross country, czyli próbę w urozmaiconym terenie. Nasze konie bardzo lubią, kiedy w związku z próbą w terenie mogą pluskać się w wodzie.

Jak sobie radzisz na zawodach i co zaliczasz do największych swoich osiągnięć?
– W kategorii do lat 16 udało mi się zająć na Mistrzostwach RC w Pardubicach 9. miejsce. Pojechałam tam jako jedyna reprezentantka województwa morawsko-śląskiego i wszystkie próby zaliczyłam bez punktów karnych. Z kolei w ub. roku, już w kategorii dorosłych, zajęłam piąte miejsce w Pucharze Wszechstronności Amatorów. To dobra lokata, zwłaszcza że teraz jeżdżę na kucyku w konkurencji dużych koni.

Na kucyku?
– No tak, bo chodzi o konia do 148 cm w kłębie. Wcześniej startowałam na nim w kategorii kucyków. W przypadku osób dorosłych nie ma jednak takiej kategorii.

Kto jest ważniejszy na zawodach: koń czy jeździec?
– Ważny jest dobry koń i odwaga jeźdźca. Jeżeli jeździec odczuwa lęk, to jego niepewność przenosi się na konia i wtedy nie pokona danej przeszkody. Natomiast jeżeli człowiek chce, to koń też potrafi.

Czego trzeba oprócz odwagi?
– Wytrwałości w przypadku jeźdźca, a w przypadku konia siły.

Jaki jest twój najbliższy cel do zrealizowania, marzenie?
– W ub. roku pokonywałam 90-centymetrowe przeszkody. W tym roku będzie to już 100 cm, czyli tzw. kategoria Z. Chciałabym zaliczyć ją bez wypadku i bez punktów karnych, a także chciałabym pokazać tutejszym ludziom, że nawet bez pieniędzy i specjalnych warunków – nie mamy bowiem nawet własnej ujeżdżalni – można w tym sporcie osiągać dobre wyniki.

Czy z końmi też wiążesz swoją przyszłość?
– Chciałabym pójść na studia weterynaryjne do Brna, a potem wrócić do Trzyńca i być weterynarzem w terenie. Już nieraz przekonałam się o tym, że w naszym regionie bardzo brakuje weterynarzy zapewniających opiekę nad końmi i ogólnie dużymi zwierzętami. ◢

PYTANIE DO...

Marka Bartnickiego, prezesa Koła Macierzy Szkolnej przy Polskim Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie

Fot. Facebook/Marek Bartnicki

W sobotę 2 lutego odbędzie się Bal Gimnazjum. Jego motto brzmi: „Na biało i na czerwono". Czego możemy oczekiwać od tej zabawy?

Bal odbędzie się tradycyjnie w czeskocieszyńskim ośrodku kultury „Strzelnica", a jego nazwa będzie miała związek z biało-czerwonym wystrojem sali. Z jednej strony korzystamy z tego, że wcześniej miejscowa polska podstawówka będzie mieć tutaj swój bal w kolorach „red and white", z drugiej zaś nawiązujemy do dopiero co zakończonego roku obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Myślę, że w przypadku jedynej polskiej szkoły średniej w RC będzie to ładny patriotyczny akcent.

Nasz bal rozpoczniemy tradycyjnie od poloneza. Poprowadzą go uczniowie Polskiego Gimnazjum, którzy jesienią zaliczyli kurs tańca i ogłady towarzyskiej. Pod kierunkiem instruktorki tańca, Ewy Troszok, zaprezentują również jeszcze kilka innych kawałków. Prócz nich goście balowi zobaczą na parkiecie grupę taneczną BBC działającą przy Domu Dzieci i Młodzieży w Trzyńcu oraz obejrzą pokaz tańców brzucha. W sali głównej do tańca będzie grać orkiestra, którą założyli absolwenci gimnazjum sprzed zaledwie kilku lat. Jej nazwa brzmi iBand, a w jej skład wchodzą wokalistka Magdalena Wania oraz muzycy Adam Staszczak, Piotr Cieńciała oraz bracia Marek i Mateusz Fajkusowie. O muzykę w Jazzclubie zatroszczy się DJ Jan Ondraszek. **(sch)**

GIMNAZJALNY KALENDARZ

PIERWSZY SEMESTR ZAMKNIĘTY
22 stycznia

Zakończyło się zbieranie ocen za pierwszy semestr. Po tej dacie wszystkie oceny trafią już na konto drugiego półrocza.

CIAŁO PEDAGOGICZNE SIĘ NARADZA
24 stycznia

Młodzież wcześniej zakończy naukę, a nauczyciele posiedzą dłużej. Po szóstej lekcji odbywa się Rada Pedagogiczna, która podsumuje zmagania uczniów i ich pedagogów w pierwszych pięciu miesiącach roku szkolnego.

DZIEŃ ZAPŁATY
31 stycznia

To taki bardziej uroczysty dzień. Na czwartej lekcji cała szkoła spotyka się na podsumowaniu pierwszego półrocza w ośrodku kultury „Strzelnica". Na kolejnej uczniowie otrzymują od swoich wychowawców wypisy ze świadectw.

WOLNE!
1 lutego

Jednodniowe ferie też mogą mieć swój urok, zwłaszcza jeśli połączy się je z weekendem. Nie polecamy jednak dłuższych wyjazdów, bo przecież zaraz w sobotę odbywa się gimnazjalny bal.

Wiarę trzeba przeżywać z pasją!

W swoje rodzinne strony wrócił w środę najpopularniejszy w Czechach ksiądz katolicki. Zbigniew „Zibi” Czendlik spotkał się z mieszkańcami znad Olzy w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym w Cieszynie.

Szymon Brandys

Nie trzeba go przedstawiać w Czechach. Z kolei w Polsce, skąd pochodzi, powoli staje się znany, przede wszystkim za sprawą wydanej ostatnio książki „Bóg nie jest automatem do kawy” – rozmowy–rzeki z Marketą Zahradnikową, która w Czechach ukazała się pod tytułem „Postel. Hospoda. Kostel”. Do Cieszyna przyjechał z oddalonego o 200 km Lanškrouna, gdzie od 25 lat jest proboszczem. – Ta wizyta to również okazja, żeby spotkać się ze znajomymi i odkryć na nowo miejsca, w których bywałem w młodości – wyjaśniał Czendlik, który ukończył miejscowe Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika. Wychował się z kolei w niedalekim Dębowcu, a urodził w Brennej. – Cieszę się również z przybycia gości z Czeskiego Cieszyna. Tutaj w Polsce mnie nikt nie zna, więc specjalnie zamówiłem mocą grupę – żartował. Było jednak odwrotnie, aula liceum pękała w szwach.

Spotkanie zostało zorganizowane w ramach działalności cieszyńskiego oddziału Klubu Inteligencji Katolickiej. – Rozpoczęliśmy nowy rozdział naszej działalności, w zeszłym roku wybraliśmy nowe władze i próbujemy jakoś „rozkręcić” to nasze małe środowisko tak, aby razem działać i wzrastać w wierze – tłumaczył „Głosowi” prezes cieszyńskiego KIK-u Bartosz Frydrychowski. – To dzisiejsze spotkanie doskonale się w to wpisuje. Pomimo tego, że ks. Zibi jest bardzo rozchwytywany, to udało nam się sprawnie zorganizować jego przyjazd do Cieszyna i od pierwszego kontaktu nasz gość był niezwykle otwarty i chciał nas odwiedzić.

● Ksiądz Zbigniew Czendlik pochodzi z Dębowca, od 30 lat pełni posługę w Czechach. Fot. SZYMON BRANDYS

Czendlik – jako wytrawny mówca, dziennikarz i showman – spotkanie pt. „Być bliżej Boga, to spotykać drugiego człowieka” prowadził sam. – Będę improwizował, bo to lubię najbardziej – rozpoczął. – Nie wiem zresztą, co ja robię w Klubie Inteligencji Katolickiej, bo nie uważam się za inteligenta. Cała moja kariera polega na tym, że jestem miły.

●●●

Powinniśmy być tolerancyjni również względem tych, którzy do kościoła nie chodzą. I odwrotnie

W godzinnym wystąpieniu pojawiło się wiele wątków i tematów związanych z wiarą, życiem społecznym Czech i Polski, ale też anegdoty z show–biznesu, żarty, odniesienia do sytuacji z życia parafii i kościoła. Było wiele okazji do śmiechu, a trudne tematy zostały jak zwykle przez ks. Czendlika potraktowane z retoryczną lekkością. – Życzę wszystkim radości z życia. Tragedią jest, kiedy spłonie kościół czy czyjś dom. Ale chyba największą tragedią jest, kiedy to człowiek się wypali, straci wiarę, nadzieję, miłość i radość z życia. Dlatego też nie dajcie sobie tego odebrać! – podsumował gość spotkania.

– Działalność ks. Czendlika już sama w sobie jest powodem do jego zaproszenia, a do tego jeszcze oczywiście książka wydana niedawno w Polsce pt. „Bóg nie jest automatem do kawy”, w której zawarł wiele ważnych i cennych stwierdzeń – dodał Frydrychowski.

Okazją do rozmów o samej książce było spotkanie w cieszyńskiej Kawiarni Literackiej „Kornel i Przyjaciele”, które odbyło się zaraz po zakończeniu wizyty w liceum. Poprowadził je dyrektor tej placówki ks. Tomasz Sroka. ◢

PROFESOR KOMENTUJE... /1/

Osłabianie wiarygodności

Jest sprawą banalną stwierdzenie, że fundamentem każdej kultury jest język, w wypadku kultury regionalnej zaś gwara. Co z tego wynika? Otóż wynika z tego to, że dbając o naszą tradycję kulturową, musimy przestrzegać jej podstawowe zasady, normy. Jedną z tych podstawowych norm gwar cieszyńskich jest to, że nigdy nie mazurzyły, czyli nigdy na ziemi cieszyńskiej nie było takich form, jak corny, sary, zoba, tylko czorny, szary, żaba. Jest więc oczywiste, że na Śląsku Cieszyńskim ma uzasadnienie tylko forma BACZA, a nie baca, panosząca się u nas coraz bezwstydniej pod wpływem gwar od Żywca po Zakopane. Zresztą dobitnie o tym mówią nasze źródłowe teksty gwarowe, w których nigdy żadnego bacy nie było, oraz powszechna cieszyńska nazwa osobowa BACZA.

To nie jedyny wpływ tych gwar na naszą fonetykę, czyli warstwę brzmieniową, którą bezmyślnie przenosimy do tekstów pisanych. U nas już tylko jest bruclik, koliba, choć zgodnie z systemami naszych gwar powinno być BRUCLYK, KOLYBA. Nie mówimy przecież śnig, mliko, chlib, które to formy często słyszymy na Podhalu, tylko ŚNIYG, MLYKO, CHLYB.

Od brzmienia, wymowy, przejdźmy do spraw związanych ze znaczeniem wyrazów. Wszyscy wiedzą, że mamy w języku, w gwarach też, wyrazy bliskoznaczne, to znaczy takie, które mają znaczenia bliskie, ale nie identyczne. I trzeba znać realia historyczne, kulturowe, obyczajowe, żeby je stosować poprawnie. Do takich wyrazów bliskoznacznych należą przykładowo wiktoria//zwycięstwo, też wieczerza//kolacja. Wiktoria to nie byle jakie zwycięstwo, ale epokowe, stąd określenie „wiktoria wiedeńska”, odnoszące się do bitwy wiedeńskiej, stoczonej przez Jana III Sobieskiego z Turkami. Podobnie jest z wieczerzą, która w języku ogólnym jest nacechowana aurą szczególności, toteż mówimy o Ostatniej Wieczerzy, a nie ostatniej kolacji. Stąd niedorzecznością jest mówienie o kolacji wigilijnej, wyjątkowej przecież, poprzedzającej narodzenie Chrystusa. Nie dziwi niezrozumienie tego kontekstu w ogólnopolskiej telewizji, dla której tradycja kulturowa jest odległa o lata świetlne, ale u nas? Tym bardziej, że w naszych gwarach tylko obecna jest WIECZERZA, a tu nagle dowiadujemy się z wywiadu z p. Janem Moderem, że i nad Olzą zaczynamy „kolacjować” w Wigilię, a nie wieczerzać.

A zatem: Urządzamy konkursy gwarowe, deklarujemy, jak wielkie znaczenie ma dla nas gwara jako jeden z podstawowych elementów identyfikacji, ale z drugiej strony ulegamy bezmyślnie i ze szkodą dla siebie, zwłaszcza gdy chodzi o tradycję góralską, „podhalanizacji, osłabiając tak własną autentyczność kulturową, a przez to własną siłę, wiarygodność. Podobnie dzieje się z tzw. ludowym graniem i śpiewaniem, ale to już kwestia odrębna.

Daniel Kadłubiec

Zwieńczenie »walki o dusze«

Daniel Korbel, prawnik i historyk z Jastrzębia-Zdroju, w pierwszej części wywiadu, którego udzielił „Głosowi”, opowiada o tle, przyczynach i wydarzeniach poprzedzających czechosłowacko-polski konflikt zbrojny w 1919 roku. Nasz rozmówca jest doktorantem Wydziału Prawa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Pod kierunkiem prof. dr. hab. Józefa Ciągwy przygotowuje rozprawę doktorską dotyczącą ustroju Śląska Zaolziańskiego pod polskim prawem.

● Daniel Korbel interesuje się konfliktem z punktu widzenia historii i prawa. Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Dopóki trwała I wojna światowa, zarówno Polacy, jak i Czesi rozwijali działania, które miały doprowadzić do utworzenia niepodległych państw narodowych. Jak w tym okresie wyglądały stosunki polsko-czeskie?

– Początkowo, w latach 1915-1916, niepodległość była jeszcze marzeniem. W tym czasie rozmowy pomiędzy politykami czeskimi i polskimi, przeważnie z Galicji, toczyły się w duchu słowiańskiego pobratymstwa i współpracy. Później były one kontynuowane na emigracji. Z czeskiej strony uczestniczyli w nich przede wszystkim T.G. Masaryk i Edvard Beneš, z polskiej Roman Dmowski i Ignacy Paderewski. W rozmowach tych pojawiały się plany konfederacji, ponieważ zarówno czescy, jak i polscy politycy zdawali sobie sprawę, że jeżeli nawet Polakom czy Czechom uda się wywalczyć niepodległość, to Niemcy pozostaną siłą, która będzie zagrażała małym państwom. W 1918 roku, kiedy w Pradze świętowano 50. rocznicę budowy Teatru Narodowego, przyjechała do Pragi duża polska delegacja i odbyła się kolejna tura rozmów. Jednym z obecnych był Karel Kramář, przyszły premier Czechosłowacji. Podczas tych rozmów, dotyczących m.in. przyszłych granic czechosłowacko-polskich, padło stwierdzenie, że „o kilka wiosek nie będziemy się kłócić”.

Później marzenia o niepodległości się ziściły. I zaczęła się kłótnia o te „kilka wiosek”...

– Kiedy zaczęto kreślić konkretny przebieg granic, zaczęły się spory. Polacy powoływali się na to, że we wcześniejszych rozmowach o granicy padał argument, iż zostanie przyjęte kryterium etniczne – tam, gdzie mieszkają Polacy, będzie Polska, gdzie Czesi – tam będzie Czechosłowacja. Kramář twierdził natomiast, że tak nie było. Beneš z kolei przedstawił projekt, według którego to Wisła miała być granicą. Wtedy Czesi oddaliby Polakom tylko tereny między Skoczowem a Bielskiem, cała reszta Śląska Cieszyńskiego przypadłaby Czechosłowacji. Z kolei polscy politycy uważali, że Polska powinna otrzymać całe byłe Księstwo Cieszyńskie. Gotowi byli oddać tylko powiat frydecki.

Jak Warszawa zapatrywała się na tę sprawę?

– Tak się złożyło, że czescy politycy, którzy już w czasie wojny prowadzili rozmowy z Polakami, w 1918 roku stanęli na czele nowego państwa – Kramář został premierem, Beneš ministrem spraw zagranicznych, Masaryk prezydentem. Natomiast ich partnerzy do rozmów, polscy politycy z Galicji, nie stali się tymi najważniejszymi i najbardziej wpływowymi osobistościami w kraju. Główną postacią był Józef Piłsudski, który – chociaż organizował wcześniej polskie legiony w Galicji – sercem należał do Królestwa Kongresowego, pochodził z zaboru rosyjskiego. Reprezentował pokaźną grupę polityków, którzy uważali, że najważniejsze są Kresy Wschodnie, a nie południowe czy zachodnie.

●●●

Czechom się nie podobało, że Polacy rozwijają na spornym terytorium takie działania, jakby mieli już nad nim ostateczną władzę, choć sami robili to samo na swojej części Śląska Cieszyńskiego

Po jakie argumenty sięgali Czesi?

– Po pierwsze był to argument historyczny. Powoływali się na to, że od XIV wieku, kiedy to książęta cieszyńscy złożyli hołdy lenne królom czeskim, Księstwo Cieszyńskie należało do Ziem Korony Czeskiej. Jednak najbardziej istotne dla Czechów były złoża węgla oraz kolej koszycko-bogumińska, która stanowiła najbardziej wydolne połączenie transportowe pomiędzy dwiema częściami nowo utworzonego państwa czechosłowackiego. Kolej ta miała wręcz strategiczne znaczenie w czasach, kiedy nie było autostrad i rozwiniętego transportu drogowego.

Jaka w tym czasie panowała atmosfera wśród ludności na Śląsku Cieszyńskim?

– Tu już od końca XIX wieku toczyła się „walka o dusze”, czyli świadomość narodową ludności, pomiędzy Niemcami, Polakami i Czechami. Nasilała się zwłaszcza przed kolejnymi spisami ludności, które odbywały się co dziesięć lat. Ostatni przed wybuchem I wojny światowej miał miejsce w 1910 roku. Mieszkańców spisywano według języka używanego w domu, nie według narodowości. Odsetek ludności posługującej się danym językiem miał wpływ na to, czy zostanie wybudowana polska albo też czeska szkoła, czy zostanie wprowadzona nauka danego języka i tym podobnie. Według spisu z 1910 roku, 54,8 proc. ludności Śląska Cieszyńskiego stanowili Polacy, a dokładnie „mieszkańcy posługujący się w domu językiem polskim”. W grupie tej znaleźli się m.in. Ślązakowcy, zwolennicy Józefa Kożdonia, którzy co prawda mówili po polsku, lecz byli antypolsko nastawieni. Najpierw opowiadali się za Niemcami, potem za Czechosłowacją. Kożdoń pojechał na konferencję pokojową do Paryża, gdzie na międzynarodowym forum mówił po polsku, że Ślązacy nie chcą przyłączenia do Polski. Etniczny argument polskiej strony został poważnie osłabiony.

Jak w praktyce wyglądało przejmowanie władzy przez polskie czy czeskie organy na naszych terenach?

– Czesko-polska „walka o dusze” przerodziła się w walkę o terytorium. By zaprowadzić jakiś ład, Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego i Zemský výbor pro Slezsko podpisały 5 listopada 1918 roku umowę, na podstawie której przeprowadzono tymczasowy podział Śląska Cieszyńskiego według narodowości burmistrzów, wójtów i członków władz gminnych. Wyraźnie podkreślono, że o ostatecznym przebiegu granicy zdecydują rządy w Pradze i Warszawie. Ten podział był bardzo dziwny i nie do utrzymania, także z punktu widzenia geograficznego, ponieważ powstawały enklawy czeskie na polskim terytorium i odwrotnie. Na przykład Orłowa i Dziećmorowice przypadły Czechom, Bogumin Polakom, Sucha Dolna Czechom, ale Sucha Górna Polakom. Sytuacja się zaostrzała, dochodziło do przypadków, gdy jedna czy druga strona próbowała przejąć władzę w niektórych gminach i miastach.

Co było przysłowiową ostatnią kroplą, która przepełniła czarę goryczy i doprowadziła do wojny?

– Takim punktem zapalnym było ogłoszenie wyborów do Sejmu polskiego w Warszawie także na terenie Śląska Cieszyńskiego. Ponadto gen. Franciszek Aleksandrowicz, dowódca Cieszyńskiego Okręgu Wojskowego, ogłosił przymusowy pobór do wojska obejmujący „poborowych narodowości słowiańskiej” – dotyczył więc on również Czechów. RNKC interweniowała w tej sprawie, Aleksandrowicz został odwołany i zastąpił go gen. Franciszek Ksawery Latinik, pobór z przymusowego został zmieniony na dobrowolny. Niemniej dla Czechów były to negatywne sygnały, uważali to za pogwałcenie umowy z 5 listopada. Nie podobało im się, że Polacy rozwijają na spornym terytorium takie działania, jakby mieli już nad nim ostateczną władzę, choć sami robili to samo na swojej części Śląska Cieszyńskiego.

Próby dyplomatycznego rozwiązania sporu były nieudane. W którym momencie Czechosłowacja zdecydowała się na zbrojną ingerencję?

– Rząd czechosłowacki od dłuższego czasu rozważał taką możliwość, lecz tworzące się wojsko czechosłowackie było początkowo słabe. Dopiero kiedy pod koniec grudnia i na początku stycznia z Włoch i z Francji wróciły do Czech legiony – doświadczeni i zahartowani w boju wiarusi z Wielkiej Wojny – Czechosłowacja miała już siłę, by uderzyć. 23 stycznia 1919 roku rozpoczęła się zbrojna interwencja. Czechosłowacy nie czekali dłużej, ponieważ nie chcieli pozwolić, by na sporym obszarze odbyły się wybory do polskiego Sejmu. ◢

Czesi rozpoczęli zbrojną interwencję od podstępu, fałszywej komisji międzynarodowej, ale o tym będzie mowa w drugiej części wywiadu, którą opublikujemy w przyszłym tygodniu.

Ślady wojny z 1919 roku zatarł czas

Zima roku 1919 była podobna do tegorocznej. W styczniu również mocno prószył śnieg, do tego zrobiło się bardzo zimno. W ciągu dnia temperatura wynosiła około dziesięciu stopni poniżej zera, nocą spadała nawet do ponad minus dwudziestu. I w takich warunkach musieli walczyć żołnierze – mówi Wojciech Grajewski, prezes cieszyńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, z którym we wtorek wybrałem się na poszukiwanie śladów czechosłowacko-polskiej batalii o Śląsk Cieszyński sprzed stu lat.

Witold Kożdoń

Czechosłowacko-polska wojna rozpoczęła się 23 listopada w Boguminie. Przez kilka godzin walczono o tamtejszy, strategiczny węzeł kolejowy. – Początkowo Polacy osiągnęli pewien sukces, ponieważ udało im się rozbroić szykującą się do walki czeską kompanię „bogumińskiego" batalionu. Stacjonowała ona w przydworcowej części miasta już na terytorium polskim – mówi Wojciech Grajewski, który doktoryzuje się na Wydziale Filologiczno-Historycznym Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, a w Skoczowie przygotowuje właśnie obchody stulecia historycznej bitwy. W ich trakcie, podczas okolicznościowej konferencji, wygłosi wykład „Tragedia wojny roku 1919 z perspektywy ludności polskiej (w świetle wspomnień i dokumentów)".

W czasie krótkiej walki zginęło dwóch Polaków, a ośmiu Czechów zostało rannych. W tym samym czasie inne polskie oddziały przez dwie godziny powstrzymały czeski pochód na miasto. W południe internowanych żołnierzy odesłano koleją do Piotrowic, jednak ostatecznie Czesi osiągnęli swój cel. – Użyli do tego fortelu. Wszczęli „pertraktacje" i dowodzący polską załogą ppłk Mroczkowski zgodził się na tymczasowe zawieszenie broni. Ten moment wykorzystali atakujący. Dwoma pociągami wwieźli na teren dworca swych żołnierzy, którzy wprost z wagonów przypuścili szturm na przydworcowe zabudowania. Walki trwały jeszcze jakiś czas, jednak polskie odziały szybko uległy przewadze liczebnej przeciwnika i zostały rozbrojone. Już pierwszego dnia straciliśmy więc prawie jedną czwartą z tysiąca pięciuset żołnierzy, jakimi na początku wojny dysponował brygadier Latinik – mówi Wojciech Grajewski.

● Miejsce śmierci majora Hallera upamiętnia dziś przydrożny krzyż. Zdjęcia: WITOLD KOŻDOŃ

● Jednym z celów ataku na Śląsk Cieszyński była kontrola nad strategiczną linią kolejową z Bogumina do Koszyc. W Bystrzycy czeskie wojska niespodziewanie zostały powstrzymane.

Wzięci do niewoli polscy żołnierze zostali następnie przewiezieni do Morawskiej Ostrawy, gdzie umieszczono ich w barakach opuszczonych przez chorych na... tyfus plamisty. Piękny bogumiński dworzec kolejowy cieszy jednak oczy podróżnych do dziś.

●●●

Bodaj najbardziej znaną polską ofiarą konfliktu jest major Cezary Haller, młodszy brat gen. Józefa Hallera, dowódcy Błękitnej Armii. Zginął 26 stycznia walcząc z oddziałami czeskimi pod Kończycami Małymi. Haller dowodził obroną północnego skrzydła polskiego wzdłuż linii kolejowej do Dziedzic. Jego 250-osobowy oddział został rozgromiony, a sam kpt. Haller zginął. Jak wspominał brygadier Latinik, Haller nie miał jednak łączności z dowództwem i był odcięty od innych oddziałów, „walczył na własną rękę i odpowiedzialność". – Początkowo polska obrona rzeczywiście miała charakter partyzantki i dopiero nad Wisłą została ujęta w jednolity front. Walki w zagłębiu węglowym były bardzo chaotyczne. Walczyła przede wszystkim milicja, czyli polska młodzież i górnicy. Niestety cywile często przypłacali taką postawę życiem. Zachowały się relacje mówiące, że jeśli ktoś nie miał na sobie munduru, a został złapany z karabinem w ręku, był przez Czechów wieszany. Jednym z powodów okrucieństwa Czechów był być może fakt, iż ich żołnierze nie spodziewali się takiej reakcji mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Legioniści skarżyli się w swych pamiętnikach, że miejscowa ludność jest „sfanatyzowana" i strzela im w plecy – mówi Wojciech Grajewski.

Historyk dodaje, że polski sztab nie opracował jednak żadnego planu działania na wypadek ataku. – Pomijając fakt, że nie było kim się bronić, siły, które istniały, można było wykorzystać lepiej. Tymczasem w ciągu czterech pierwszych dni, w totalnym chaosie, Polacy głównie improwizowali. Za to brygadierowi Latinikowi mimo, że walczył później dzielnie nad Wisłą, należy się nagana – stwierdził Wojciech Grajewski.

A klęska oddziału mjr. Hallera spowodowała, że północne zgrupowanie wojsk czeskich otwarło sobie drogę na tyły obrońców Cieszyna. Polskie dowództwo podjęło więc decyzję o opuszczeniu miasta i wycofaniu się na linię Wisły.

●●●

Do uderzenia na Śląsk Cieszyński Czesi skoncentrowali 14-16 tysięcy żołnierzy. Mieli miażdżącą przewagę, jednak także popełniali błędy. Dzięki temu Polacy odnieśli duży sukces w Bystrzycy.

Czeski sztab zaplanował atak na Cieszyn z trzech kierunków: od strony Morawskiej Ostrawy, Frydka i Przełęczy Jabłonkowskiej, ale początkowo Czesi nacierali jedynie na zagłębie węglowe (od Bogumina po Olbrachcice). W centrum, między Cierlickiem a Trzyńcem, pojawiały się wyłącznie patrole, natomiast atak od południa przypuszczono z jednodniowym opóźnieniem. Mostów koło Jabłonkowa bronił wówczas zaledwie pluton pod dowództwem por. Krzystka. 24 stycznia Polacy rozkręcili szyny i wycofali się w kierunku Bystrzycy. Czesi szybko naprawili uszkodzenia i o godzinie 8 rano zajęli Jabłonków. Dalej musieli jednak maszerować, ponieważ szyny kolejowe ponownie zostały mocno zniszczone. W międzyczasie zaalarmowana przez por. Krzystka Milicja Polska w Trzyńcu wyruszyła naprzeciw agresorom.

● Dworzec kolejowy w Boguminie. To tam przed stu laty doszło do pierwszego poważnego czesko-polskiego starcia.

– W okolicy Gródka natrafiła na nieprzyjaciela i zmusiła go do rozwinięcia sił. Wobec wielkiej przewagi Czechów Polacy wycofali się jednak na skraj Bystrzycy i tam zamierzali bronić się do upadłego. Walka faktycznie trwała do zmierzchu, po czym Czesi niespodziewanie... wycofali się. W polskie ręce ponownie przeszedł Jabłonków, Przełęcz Jabłonkowska i tamtejszy tunel – mówi Wojciech Grajewski.

●●●

Wśród około 15 tysięcy żołnierzy skoncentrowanych przez ówczesną Czechosłowację do ataku na Śląsk Cieszyński były zarówno oddziały o niewielkiej wartości, jak i zaprawieni w bojach wojny światowej, przybyli z Francji i Włoch legioniści. Co ciekawe trzech z nich do dziś spoczywa na cmentarzu katolickim w Goleszowie. Odszukanie grobowca, mimo srogiej zimy, nie nastręczyło nam wielkich problemów. Na co dzień dba o to miejsce pamięci miejscowa gmina.

– Czeskie legiony to było doborowe wojsko dysponujące dodatkowo bardzo nowoczesnym sprzętem, któremu nasi nie byli w stanie niczego przeciwstawić. Legionowe oddziały liczyły cztery tysiące żołnierzy, czyli było ich więcej niż całego polskiego wojska w szczytowym momencie bitwy pod Skoczowem. Czeskie dowództwo mogło wiec rotować swymi oddziałami, podczas kiedy Polacy musieli walczyć od początku konfliktu do jego końca. Nawet sami legioniści mieli nad Polakami miażdżącą przewagę i gdyby ich sztab nie działał tak kunktatorsko, pewnie w ciągu kilku dni dotarliby z zagłębia ostrawskiego do Dziedzic. Nic nie byłoby w stanie ich powstrzymać – przekonuje Wojciech Grajewski.

Dlaczego jednak trzech czeskich legionistów spoczywa do dziś w Goleszowie? – Prawdopodobnie byli to żołnierze 35. Pułku Strzelców, czyli legionu włoskiego, którzy polegli 30 stycznia w walkach o Godziszów i Kisielów. Dlaczego jednak nie przeniesiono ich do Orłowej, gdzie pochowano ich towarzyszy, nie wiemy. Spróbujemy to wyjaśnić 26 stycznia, kiedy do Goleszowa i Skoczowa przyjadą członkowie Czechosłowackiej Gminy Legionistów, by złożyć wieńce i znicze na grobach ofiar konfliktu sprzed stu lat.

●●●

– Określenie „Bitwa pod Skoczowem" to pewne uproszczenie, gdyż czeskie pociski nigdy nie dosięgły miasta. Walki toczyły się zaś na froncie rozciągającym się od Goleszowa po Strumień – mówi Wojciech Grajewski. W centrum najintensywniej walczono o Kisielów, Ogrodzoną i Simoradz, ale walki toczyły się także na skrzydłach południowym w Harbutowicach i Bładnicach oraz północnym w Drogomyślu i Pruchnej. Miejscowością, którą ta wojna doświadczyła bodaj najbardziej, był zaś Kisielów. Walki toczyły się tam dwa dni, a 30 stycznia Czesi uderzyli na tę wieś z trzech stron, od Godziszowa, Ogrodzonej i Łączki. – Dwukrotnie przystępowali do szturmu, ale ponieważ Polacy uparcie się bronili, w południe spadł na nich grad granatów i szrapneli. Osiem pocisków uderzyło w budynek szkoły. Ginęli też cywile. Ostatecznie miejscowość została całkowicie zrujnowana, ale pozostała w polskich rękach – stwierdza Wojciech Grajewski. Przyznaje on jednak, że po oddaniu Czechom Cieszyna morale polskich obrońców było fatalne. – Panował marazm i zniechęcenie. Nastroje zaczęły się jednak poprawiać wraz z nadchodzącymi posiłkami, które przybywały z Wadowic, Łodzi, Częstochowy, Radomia, Kielc, Krakowa, Ostrowa Mazowieckiego, Kalisza, Warszawy. Na front trafiały wprawdzie zaledwie pojedyncze kompanie, ale ostatniego dnia walk brygadier Latinik dysponował już czterema tysiącami żołnierzy. To nadal było znacznie mniej od Czechów, ale proporcje wynosiły już wówczas 1 do 3 – mówi Grajewski.

● W styczniu 1919 r. w wyniku działań wojennych centrum Kisielowa zostało zrujnowane. Na miejscową szkołę spadło aż osiem pocisków.

Znad Piawy nad Olzę i Wisłę

● Franciszek Ksawery Latinik dosłużył się w wojsku polskim stopnia generała dywizji. Przyszły wysoki oficer urodził się 7 lipca 1864 r. w Tarnowie w rodzinie Antoniego, nauczyciela geografii w szkołach średnich i Kornelii z domu Romer. Jego dziad Teofil Romer za udział w powstaniu krakowskim został skazany na dwanaście lat pobytu w twierdzy. Młody Latinik ukończył w 1882 r. szkołę kadetów w Łobzowie. W latach 1889-91 studiował w szkole wojennej Sztabu Generalnego w Wiedniu. Awansowany w 1896 r. do stopnia kapitana odbył kilka podróży służbowych po Bałkanach, po których opracował elaborat zawierający opis terenów położonych pomiędzy południową Bośnią i Albanią. W 1911 r. mianowany podpułkownikiem dwa lata później został zastępcą dowódcy 1. pułku piechoty. Po wybuchu I wojny światowej dowodził 100. pułkiem piechoty Austro-Węgier, z którym w maju 1915 r. wziął udział w bitwie pod Gorlicami. Później walczył na froncie rumuńskim i włoskim. W czerwcu 1918 r. został ciężko ranny. Po wyzdrowieniu skierowano go do okupowanego przez Austriaków Królestwa Polskiego, gdzie objął stanowisko dowódcy okręgu wojskowego w Zamościu. 2 listopada 1918 r. Latinik wstąpił do Wojska Polskiego, a 17 listopada został mianowany dowódcą okręgu wojskowego w Cieszynie.

●●●

W trakcie wojny o Śląsk Cieszyński armia czechosłowacka miała zdecydowaną przewagę nad żołnierzami brygadiera Latinika. Istniał jednak oręż, którym strona polska posługiwała się w sposób mistrzowski. To nieliczna polska artyleria, która podczas bitwy pod Skoczowem mocno napsuła krwi atakującym Czechom.

27 stycznia polskie armaty stanęły m.in. w pobliżu kościoła ewangelickiego na skoczowskiej Kaplicówce. – By artylerzyści mieli lepsze pole ostrzału, wycięto wówczas jabłonie rosnące obok drogi. Dzień później Polski ostrzał był tak intensywny, że zaczął pękać pobliski budynek szkoły, a w kościele wypadały szyby z okien. W 1919 r. od wystrzałów drżała tutaj ziemia – mówi Wojciech Grajewski.

W innych punktach polscy artylerzyści także odnosili sukcesy. 28 stycznia, w pierwszym dniu bitwy o Skoczów, kilkoma celnymi strzałami zniszczyli czeskie gniazdo karabinów maszynowych na wzgórzu na zachód od Ogrodzonej. Dzień później polska artyleria celnie ostrzelała czeski pociąg pancerny na stacji kolejowej w Goleszowie. Jeden z pocisków trafił w kuchnię polową... w trackie wydawania posiłków. Tego samego dnia pociąg pancerny „Hallerczyk" zaatakował stację kolejową w Pruchnej zdobywając broń, amunicję i 10 jeńców. Dzień później w Drogomyślu „Hallerczyk" wjechał w środek ugrupowania czeskich wojsk, zmuszając je do ucieczki. Z kolei ostatniego dnia bitwy, czyli 30 stycznia, polskie armaty uratowały obrońców Wiślicy. Unieszkodliwiły bowiem czeskie karabiny maszynowe na pierwszym piętrze szkoły w Simoradzu, które wcześniej skutecznie uniemożliwiały Polakom wychylenie się z okopów. Następnie zdziesiątkowały nacierającą czeską piechotę. Nic zatem dziwnego, że 2 lutego repliki historycznych armat ponownie pojawią się na „skoczowskiej Kępie" podczas rekonstrukcji wydarzeń sprzed wieku.

●●●

Polskich obrońców Śląska Cieszyńskiego upamiętnia współcześnie skoczowski pomnik „Naszym Bohaterom". Wzniesiony według projektu prof. Jana Raszki pierwotnie został on odsłonięty w piątą rocznicę bitwy. W 1939 r., po wkroczeniu Niemców do Skoczowa, został jednak zniszczony. Ponownie odtworzono go w miasteczku nad Wisłą dopiero w 2015 r. – O wojnie czechosłowacko-polskiej przypomina również jedna z tabliczek umieszczonych na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Generalnie jednak, poza paroma żołnierskimi mogiłami, trudno dziś szukać śladów tamtej wojny – stwierdza Wojciech Grajewski i przekonuje, że zachowały się jeszcze tylko pozostałości po polskich okopach na wzgórzu Bucze. – Widać je w terenie, ale także na zdjęciach satelitarnych. To miała być kolejna linia obrony, gdyby Czechów nie udało się zatrzymać nad Wisłą. Ostatecznie jednak nie została użyta – tłumaczy.

Historyk przekonuje, że o wiele lepiej sytuacja wygląda ze źródłami pisanymi, których sporo się zachowało. – Najbardziej znana jest relacja księdza Unickiego, ale o bitwie pod Skoczowem dużo pisał na przykład pastor Grycz, który był wówczas kapelanem wojskowym i na jego rękach umierali ludzie. Na mnie największe wrażenie zrobił fragment, w którym ksiądz Grycz opisuje rozmowę z matką jednego ze zmarłych żołnierzy. Nazywał się Paweł Probosz i, o ile pamiętam, pochodził z Łyżbic. Ten 20-letni absolwent polskiego gimnazjum został pod Skoczowem ciężko ranny i w czasie transportu do szpitala w Krakowie zmarł. Gdy pastor Grycz spotkał się później z jego matką, usłyszał od niej: „to dla Polski". Ta kobieta straciła właśnie jedyne swe dziecko, tymczasem nadal myślała o Polsce. Patriotyzm cieszyńskich obrońców Śląska Cieszyńskiego był więc przeogromny – mówi Wojciech Grajewski.

● W tym miejscu na skoczowskiej Kępie sto lat temu od armatnich wystrzałów drżała ziemia.

● Dziś o walkach sprzed wieku przypomina skoczowski pomnik „Naszym bohaterom".

Rekonstruktorzy i naukowcy

Na przełomie stycznia i lutego setną rocznicę wojny czechosłowacko-polskiej upamiętni Skoczów. W miasteczku pod Kaplicówką zaplanowano szereg imprez i wydarzeń, a ich zwieńczeniem będzie rekonstrukcja historycznej bitwy. Wydarzenie odbędzie się 2 lutego o godz. 14.00 na polach niedaleko parafii ewangelickiej, a działania zbrojne toczone u bram miasta w styczniu 1919 r. przedstawi kilka polskich i czeskich grup rekonstrukcyjnych. Z kolei na rynku na zainteresowanych będą czekały okolicznościowe wystawy. Uroczystości jubileuszowe będą jednak trwały także wcześniej. I tak w poniedziałek, 28 stycznia, planowane jest odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej brygadierowi Franciszkowi Latinikowi, na ścianie fary ewangelickiej, skąd przed stu laty dowodził on polskimi obrońcami Śląska Cieszyńskiego. Dzień później przygotowano interaktywne zajęcia edukacyjne dla skoczowskiej młodzieży, natomiast w środę, 30 stycznia, w skoczowskim Teatrze Elektrycznym odbędzie się popularnonaukowa konferencja „Skoczów 1919. Finał wojny o Śląsk Cieszyński", której celem jest prezentacja najnowszych badań naukowych dotyczących wydarzeń z 1919 r. Obecność w seminarium potwierdzili uznani historycy i badacze-regionaliści z Polski i Republiki Czeskiej. Wśród prelegentów będzie m.in. dr Józef Szymeczek z Uniwersytetu Ostrawskiego, który przybliży zebranym polskie i czeskie życie narodowe na Śląsku Cieszyńskim u schyłku Austro-Węgier.

JEDNYM TCHEM /2/

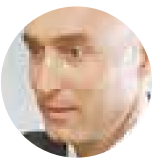

Marek Słowiaczek

Coraz bardziej live... zmienia się „Głos" i dotrzymuje kroku współczesnym mediom. – Jeśli nie ma cię w sieci, to nie istniejesz – mówi redaktor naczelny „Głosu", Tomasz Wolff. Ciekawe jak pojemna jest wspomniana sieć? Gdy będą w niej wszyscy, z pewnością będzie ciasno.

●●●

Bawić można się na przykład na śniegu. Dziennikarze „Głosu" wybrali się na wyprawę w zasypane śniegiem Beskidy. W poszukiwaniu odpowiedzi – czym jest miłość do gór – przekonali mnie, że wspinaczka ma sens, bo jest cel. Natomiast zawsze trzeba uważać, by nie spaść ze szczytu.

●●●

Będąc tak wysoko koniecznie trzeba zaśpiewać. Można wtedy sięgnąć po nową książkę prof. Daniela Kadłubca pt. „Śpiywo Anna Chybidziurowa a jeji sómsiedzi". Jak mówi prof. – to prawdziwe antidotum na współczesną „rozwrzeszczanóm" rzeczywistość.

●●●

I tak jest. Wrzask rozlega się każdego ranka, przed każdym domem w momencie, gdy wybierając się do pracy jesteśmy zmuszeni odśnieżać samochody. Kiedyś było ciszej... bo było mniej samochodów.

●●●

Na Bal Gorolski do Mostów koło Jabłonkowa można dojechać np. pociągiem. Na miejscu była Basia, Karol, Przemek... znajomi z zeszłego roku. Był też dziennikarz Jarosław jot-Drużycki. Kto nie miał okazji go poznać, niech przyjedzie za rok do legendarnego „Kasowego". Jot jeszcze tam jest.

●●●

Natomiast w czeskocieszyńskiej „Dziupli" zagrał kompozytor i pianista jazzowy Pavel Wlosok, który od dwudziestu pięciu lat mieszka w USA. Pavel nadal czuje się „tu stela". Z Cieszyna trasa koncertowa prowadzi do Krakowa i Pragi... Hm, nic dziwnego, jakoś trzeba zarobić na europejskie wojaże.

●●●

Wiadomo, każdy urlop to inwestycja, lecz są momenty w życiu człowieka, których nie da się kupić... Dziecko... Ile kosztuje dziecko? Zanim nasza pociecha „wyfrunie z gniazda" kosztuje rodziców około półtora miliona koron czeskich. Czy to dużo? Na to pytanie z pewnością odpowie każde dziecko, gdy zarobi swój pierwszy milion.

●●●

Dawid Kubacki z pewnością już ma na koncie swój milion. We włoskim Predazzo pokonał on lidera Pucharu Świata w skokach narciarskich Ryoyu Kobayashiego. Oby naszym młodym sportowcom poszło tak samo dobrze na zbliżających się I Młodzieżowych Polonijnych Mistrzostwach Sportów Zimowych. Czego Państwu i sobie życzę.

Wszystkie dane zawarte w poniższym tekście pochodzą z informacji prasowych opublikowanych na łamach „Głosu" – Gazety Polaków w Republice Czeskiej.

Oddał życie za wolność i demokrację

Na dziedzińcu Karolinum, gmachu Uniwersytetu Karola w Pradze, odsłonięto w środę tablicę upamiętniającą Jana Palacha, który pół wieku temu podpalił się w proteście przeciwko bierności wobec radzieckiej inwazji na Czechosłowację w 1968 r.

Tablica znajduje się w miejscu, gdzie wystawiono trumnę Palacha i ma symboliczny wymiar 69 na 69 cm, co ma przypominać rok, w którym Palach się podpalił. Waży 89 kilogramów, co symbolizuje rok 1989 i koniec komunizmu w Czechosłowacji. Tablicę zaprojektował student Akademii Sztuk Pięknych w Pradze, Jakub Vlček.

– Poglądy na temat czynu Palacha są różne. Jedno jest jasne, był to wyraz poświęcenia na rzecz wolności i demokracji – powiedział podczas uroczystości rektor UK, Tomaš Zima. Jego zdaniem, Palach należy do najwybitniejszych postaci nowożytnej historii Czechosłowacji i Czech oraz czołowych bojowników o wolność i demokrację. – Dlatego nie można zapomnieć o jego czynie. Również dlatego, że wolność i demokracja, za które Palach oddał życie, także i dzisiaj nie są oczywistością i można je stracić szybciej, niż wydaje się to na pierwszy rzut oka – powiedział Zima.

Urodzony w 1948 r. Jan Palach oblał się benzyną i podpalił na placu Wacława w centrum Pragi 16 stycznia 1969 r. Zmarł trzy dni później. W pozostawionym liście napisał, że chce obudzić Czechów i Słowaków z obojętności, która charakteryzowała społeczeństwo Czechosłowacji w pięć miesięcy po rozpoczęciu interwencji wojsk Układu Warszawskiego w sierpniu 1968 r. Jego czyn stał się na świecie symbolem walki z biernością. **(wik)**

pre-teksty i kon-teksty

Krzysztof Łęcki

Sztuka, majtki i moda

Richard Pipes, znakomity historyk, a jednocześnie jeden z tych nielicznych sowietologów, których stawiane w latach 80. ubiegłego wieku diagnozy i prognozy były rzeczywiście wartościowe, interesował się także sztuką, a w szczególności malarstwem. Jednej z mniej znanych szkół malarskich poświęcił nawet odrębne studium. Ale idzie mi o refleksje Pipesa na temat rosyjskiego malarstwa. Zaciekawiła mnie jego refleksja bardziej ogólna. We wspomnieniach („Żyłem") Pipes opowiada taką oto historię: w czasie wizyty w Chinach miał okazję zobaczyć wiele godnych uwagi akwareli i drzeworytów. Sam Pipes kolekcjonował drzeworyty japońskie i dlatego szczególnie zainteresowały go ich chińskie pierwowzory. Dopytywał się chińskich muzealników o daty ich powstania – i okazywało się, że w tym względzie sztuka chińska wyprzedzała japońską o jakieś 100 lat. Jednak pytania o datę powstania drzeworytów wywoływały zdziwienie chińskich gospodarzy. I wtedy, pisze Pipes, uświadomił on sobie, że zachodniej „(...) obsesji na tle chronologii nie podziela cywilizacja Wschodu. Osoba wykształcona w historii sztuki może podać datę powstania zachodniego obrazu z dokładnością do kilku dziesięcioleci. W przypadku malarstwa orientalnego jest to prawie niemożliwe, ponieważ artyści nie dążą do oryginalności – to jest do przewyższenia swych mistrzów – lecz do perfekcji w przedstawieniu obiektu, co mogło być osiągnięte tysiąc lat wcześniej. To samo można odnieść do naszej muzyki. Źródłem twórczości na Zachodzie jest stałe dążenie do oryginalności, co w końcu doprowadziło do samounicestwienia. Gdy dwudziestowieczni malarze i kompozytorzy nie potrafili już prześcignąć poprzedników, skapitulowali. Obraz, który jest czystym białym płótnem, lub kompozycja muzyczna składająca się z wielu minut ciszy, oznaczają odrzucenie sztuki, ponieważ z definicji obraz jest rysunkiem, a kompozycja muzyczna – dźwiękiem" (Richard Pipes, „Żyłem. Wspomnienia niezależnego", s. 123). Spotykam się niekiedy w internecie z memami przedstawiającymi – dajmy na to – modnie ubranego mężczyznę sprzed pół wieku i osobę płci męskiej na dzisiejszym wybiegu, na którym prezentuje się pokaz mody końca drugiej dekady XXI wieku. Różnica jest, by tak rzec, tak bardzo porażająca, że tekst pod zdjęciami – „Co poszło nie tak?" narzuca się prawie automatycznie. No właśnie – co w tzw. międzyczasie poszło nie tak? Bo zakładam, być może z przesadnym optymizmem, że jednak wielu ludzi zaczęło dostrzegać, iż coś jednak poszło nie tak...

●●●

Ludzie postępu społecznego i kulturowego w wieku XIX zamartwiali się ciężarem, jakim nie tylko dla ich współczesnych, ale także – po prostu – dla wszystkich przedstawicieli każdej epoki jest tradycja. Karol Marks porównał nawet tradycję do zmory, która ciąży na umysłach żyjących. Naturalnym, narzucającym się wręcz zadaniem było zatem wyplenić jak tylko się da tę straszliwą tradycję, pozbyć się zmory, uwolnić umysły tu i teraz żyjących ludzi. No cóż, nie ma wątpliwości, że tradycja na Zachodzie jest w odwrocie, ustępuje w życiu społecznym, wycofuje się w kulturze. Pytanie – jakie daje to efekty? No cóż, niekiedy doprawdy kuriozalne. W opublikowanej pod koniec ubiegłego roku książeczce Janusza Głowackiego znalazłem opis niezwykle sugestywnego obrazu szaleństwa i skrajnego ogłupienia zarazem, które ze zwykłych zjadaczy chleba robi moda. Pisze Głowacki: „Niezwykłe majtki, nad którymi Calvin Klein pracował latami, kto wie, może szperając w szafach maharadżów, rosyjskich aparatczyków i włoskich arystokratów, podglądając majki suszące się na sznurach w Neapolu i nowojorskim Harlemie. I te majtki prezentowało teraz na pokazie w Nowym Jorku siedmiu pięknych złotowłosych modeli o ciałach jakby wyrzeźbionych przez Fidiasza. (...) I ta owacja długo niemilknąca, krytyków i fotoreporterów. A kiedy te majtki zawisły na balkonach na Times Square, jakiś krytyk napisał, że to nowa Kaplica Sykstyńska XX wieku" (Janusz Głowacki, „Bezsenność w czasie karnawału", s. 139-140). Na marginesie – w 1967 roku zespół The Beatles nagrał piosenkę „I'm The Warlus". W surrealistycznym, skądinąd pełnym odniesień do brytyjskiej literatury tekście, John Lennon użył zwrotu „You've been a naughty girl, you've let your knickers down" („byłaś niegrzeczną dziewczynką, zdjęłaś majteczki"). Z tego powodu stacja radiowa BBC zabroniła emisji piosenki na wszystkich swoich antenach.

●●●

Opinia rządzi światem. Ale tak naprawdę to moda rządzi światem, jedynie posługując się opinią.

●●●

Kiedy byłem małym chłopcem, musiałem nosić tornister, torbę szelkami przytwierdzaną do pleców. Konstrukcja ta miała mieć zbawienny wpływ na mój kręgosłup. Oczywiście zaraz po wyjściu z domu zdejmowałem tornister z pleców i niosłem go z godnością w ręce. Tak, jak to robili dorośli. Podobnie czynili moi koledzy. Tornister na plecach kompromitował przed niezwykle surową w ocenach opinią publiczną – opinią szkolnej dziatwy. Otóż dzisiaj nie tylko uczniowie podstawówek, ale znacznie starsi, nawet podstarzali, osobnicy noszą na plecach, a gdzieżby indziej, plecaczki. Zostawmy dywagacje, czy w tym przypadku kreatorzy mody kierowali się troską o zdrowy kręgosłup.

Inny przykład. Jakiś czas temu młodzi chłopcy nosili spodnie z rozporkiem na wysokości kolan. Być może było to wygodne. Nie wiem i nigdy się nie dowiem, bo nigdy takich spodni nie założę. Jestem za to pewien, że gdyby spodnie takie próbowano narzucić – np. przez szkolny regulamin – mnie i moi rówieśnikom, to nakaz noszenia spodni tak obszernych, że aż dramatycznie nieforemnych, uznalibyśmy za wyrafinowaną torturę. A dzisiaj nastolatki wypłakują pewnie u rodziców kasę, by móc sobie sprawić takie spodnie; może zdrowsze niż tak modne niegdyś obcisłe dżinsy, ale wyglądające – biorąc pod uwagę wcale przecież nie tak dawne standardy – karykaturalnie.

Opinia rządzi światem – powiadali już ludzie Oświecenia. Ale tak naprawdę to moda rządzi światem, jedynie posługując się opinią. Moda to potęga. Rządzi światem dzieci i dorosłych; tych ostatnich zwłaszcza wtedy, gdy dziecinnieją. ◢

RESjotIS /170/

Jarosław jot-Drużycki

Rzeczpospolita na opak

Karnawał, który kojarzy się nam dzisiaj jedynie z ogromną liczbą balów, był w Średniowieczu i późniejszych epokach czasem, kiedy cały porządek ulegał odwróceniu. Pan stawał się sługą, a sługa panem. Cnota przybierała cechy występku, a występek cnoty, zaś umiarkowanie sromotnie przegrywało w strugach alkoholu nierówną walkę z rozpasaniem i obżarstwem. Słowem karnawał parodiował podstawy tego świata, cementujące go idee i ulokowane na jego czele instytucje.

Ale bywali w owych czasach i tacy, którzy tą karnawałową przewrotnością i drwiną bawili się przez okrągły rok. Oto w drugiej połowie XVI w. w Babinie, niewielkiej wsi pod Lublinem, z inicjatywy jej właściciela Stanisława Pszonki (1511-80) oraz jego szwagra Piotra Kaszowskiego (1520-94) powstała, istniejąca dobrze ponad sto lat Rzeczpospolita Babińska. Nie było to jednak państwo, jakby sugerowała nazwa, co raczej klub towarzyski, choć jego członkowie wzorowali się – dość przewrotnie rzecz jasna – na systemie prawno-politycznym Korony i Wielkiego Księstwa. I tak przy biesiadnym stole nadawano tytuły świeckie i kościelne, ktoś zostawał koniuszym, a inny biskupem, z tym że predyspozycje i kompetencje do pełnienia owych urzędów miał wybitnie „wyśmienite inaczej". Czasem ktoś uzyskiwał daną godność po opowiedzeniu nieprawdopodobnej historii, a czasem z powodu jakiegoś wydarzenia, w którym odegrał niepoślednią rolę.

Oto w 1615 roku „Iego Mość Pan Jakub Sobiesky (Sobieski, 1591-1646), woiewodzycz lubelsky, w Babinie będącz, został urzędnikiem babińskiem. Referował Iego Mościż, iss Iey Mość Księżna (Eufrozyna) Zasławska (1582-1628) zamek taky widziała na kapustnem głąbiu, na ktorem dwadzieśczia dział burzączych było, a kiedy z nich strzelacz poczną, nie slichacz strzelby od iednego do drugiego działa. Dał się urząd Iego Mośćy wielkyrządzcza babinsky, a księżnie Iey Mośćy Zasławskiey podrząęczczyna (tj. podrządczyna – przyp. jot) y budowniczka babińska". Ów Sobieski, który takie baniałuki był opowiadał, to nie kto inny jak sam rodziciel przyszłego króla Jana (1629-96).

To jednak tylko jeden z ponad czterystu przykładów podanych w rękopisie zatytułowanym „Dla pamięczi urzędnikow babińskich regestr", który w 1894 roku ujrzał światło dzienne dzięki Stanisławowi Windakiewiczowi (1863-1943), historykowi literatury polskiej z Krakowa. Profesor przepisał prowadzone w latach 1600-77 zapiski i wydał je drukiem wraz z kilkoma wierszami jako „Akta Rzeczypospolitej Babińskiej".

W dwa lata po tym, jak Sobieski otrzymał urząd babińskiego wielkorządcy, „Anno Domini 1617 die 6 Juny. Jego Mośćż Pan Marcżin Sypowski (?-?) został rufianem (tj. rajfurem lub jak kto woli stręczycielem – przyp jot) i praczką babińską z pewnych przicżin, ktorich się nie godzi białey płczi wiedziecż. A ktorabi nie wierzeła, że temu urzędowi podołać może, niech się da sprobowacz". Oj folgowali babińczycy płci męskiej swoim chuciom... Natomiast w listopadzie „Jej M. Pani Komorowska Zuzanna (?-?) żona Pawłowa (Pawła Komorowskiego, podwojewodziego sandomierskiego – przyp. jot), została pattientką (w sensie cierpliwą – przyp. jot) babińską s tey miari, że nie wytrffała, aby nie miała xiąg babinskych widzieć". A zatem „Regestr" ów nie był przeznaczony dla białogłów, aczkolwiek i one otrzymywały stosowne urzędy, jak wspomniana nieco wcześniej księżna Zasławska.

„20 Decembris 1642 anno. Wielmożny Jego Mość Pan Piotr Szysskowski (Szyszkowski, ?-1645), kasztelan woynicki, marssałek trybunału koronnego, odieżdżaiącz trybunału, przy bytności sieła urzennikow babińskich, tu w Babinie bywszy, powiedział, iss u Jego Mości w majętnościach kacki na jeziorach tak łowią. Naprzód ponętę pewną onym daią, potym za ponętą taką v pęcherz grochu włożywssy, to w wodę pusczaią, za tym osobę łysą, y kacki miasto grochu łysego w głowę zobiąc, wszystkie wyławiaią się przez one osobę łysą. Zaco Jego Mość zostaie łowczym generalnym babińskim".

Zacny też urząd objął w 1663 r. pewien zapomniany poeta (bo nawet nie wiadomo kiedy się urodził i zmarł) a słynny w onym czasie hulaka i awanturnik. I ponoć prototyp pana Zagłoby. „Sambor Młoszowski, obywatel woiewodztwa krakowskiego, że idąc w taniec, kiedykolwiek rey wodził, zawsze się żegnał, a że przy tym, myśliwym nader będąc, nigdy prawdy nie mówił, oprocz zapisów grodowych, obrany iest za arcybiskupa babińskiego, do czego Pan Bog go sam destinował, dawszy mu coronę na pułtora łokcia łysą na głowie".

Et cetera, et cetera... Przez towarzystwo babińskie przewinęło się sporo osób, w tym cała plejada ówczesnych intelektualistów. Bywał tam i Mikołaj Rej (1505-69), i Jan Kochanowski (1530-84), i Mikołaj Sęp Szarzyński (1550-81). W gronie tym widywano również jednego z autorów przekładu Biblii Brzeskiej, Andrzeja Trzecieskiego (1530-84), a także historyka i działacza kalwińskiego Stanisława Sarnickiego (1532-97), który popełnił był relację o Babinie pt. „Descriptio Republicae Babinensis", czy wreszcie ojca polskiej i czeskiej heraldyki, Bartosza (Bartłomieja) Paprockiego (1540-1614). Słowem bywali tam wszyscy. No może poza Królem Jego Mością. Jednak i do Zygmunta Augusta (1520-72) dotarła wieść o tym „państwie" Pszonki i Kaszowskiego, co zgrabnie wierszem ujął w kilkadziesiąt lat potem Jan Achacy Kmita (?-1628), którego dziadek sprawował babiński urząd tłumacza tureckiego.

Słyssąc król August taki postępek w Babinie,
Jż ich rzeczpospolita w cudze kraie słynie;
Dziwował się niezmiernie dworstwu osobnemu.
– A co iescze dziwnieyssa musi bydź ku temu,
Że Psonka y z Kassowskim tą rzeczą rządzili,
A obadwa starcowie srebrogłowi byli;
Kassowski, sędzia ziemski, był posłem w Lublinie,
Ale zaś miał kanclerstwo osobne w Babinie –
Kazał obydwu wezwać, niźli były sądy,
Jął się o babińskie król dowiadować rządy.
„Macież też, prawi, króla u siebie iakiego,
Coby był regimentu obrońca wassego"?
A iż był twarzy wdzięczney y żartowney mowy,
Odpowiedział Kassowski łagodnymi słowy:
„Boże uchoway, królu, nie day tego Boże,
By miała bydź iaka myśl; ani to bydź może,
Abyśmy tacy ludzie, panie miłościwy,
Inssego mieli obrać, pókiś ty iest żywy;
Ale y tu y u nas bądź królem szczęśliwie,
My iak poddani będziem słuchać cię szczęśliwie".
Rośmiał się król serdecznie y śmiechem pokazał,
Że był królem w Babinie, żart go nie urażał.

Wesołkiem był widać ostatni z Jagiellonów i miał do siebie dystans, czego (nawet w karnawale) brakuje dziś niestety wielu niekoronowanym, acz chełpiącym się swym urzędem i tytułem głowom. ◢

SŁOWA Z KAPELUSZA /66/

Joanna Jurgała-Jureczka

Ciepłe cegły

U niej w domu, a może lepiej powiedzieć – w chałupie – herbatę zaparzało się w czajniczku. Nie wiedziała, że można inaczej. Wtedy jeszcze nie wiedziała. Wracała z targu w Cieszynie. Było jej zimno. Autobus odjeżdżał za godzinę. W budynku PKS-u był bar dla podróżnych. Dziś nie ma już ani baru, ani tamtego budynku. Kupiła herbatę. Panienka z okienka podała jej szklankę na spodeczku, w niej wrzątek. I woreczek z wiórkami, cukier i łyżeczkę. A ona usiadła zmęczona przy stoliku. Trochę niepewna. Bo co teraz powinna z tym zrobić? Zawahała się chwilę – w końcu wysypała wiórki z woreczka do wrzątku. Wtedy usłyszała śmiech. Jakieś dwie uczennice, wracające ze szkoły, obserwowały ją i jej nieporadne zmaganie się z tym, czego nie znała. Widać, wydawała im się zabawna. Kiedy następnego dnia opowiedziała mi o tym, poczułam taką złość i żal, że chciałam spotkać te dwie anonimowe dziewczyny, pewnie moje rówieśnice, żeby im powiedzieć dosadnie i mocno: – Ej, wy! Nie wolno się śmiać z mojej Babci! Nigdy!

●●●

Od dawna na Dzień Babci i Dziadka przynoszę znicze – nie kwiaty i prezenty. Wieczny spokój cmentarzy wita mnie, przypominając zaaferowanie, zabieganie, krzątaninę wiecznie niespokojnej i zapracowanej babci z Odnóżki. Ona była przy mnie odkąd pamiętam. W moim rodzinnym domu. Dzień w dzień. Kochała mnie i moją siostrę miłością kobiety silnej, upartej, której wiatr wciąż wiał w oczy, która musiała sobie poradzić. Jej dzień liczył się od świtu do zmierzchu. Żyła rytmem słońca, jego wschodów i zachodów. I rytmem ziemi, która musiała wyżywić jej rodzinę. Z biedy wpadała w biedę i musiała się z niej wygrzebywać, wychodzić – żeby złapać trochę światła i ciepła – żeby żyć. Już jako dziewczynka, a potem panienka – służyła. I dzięki tej służbie zobaczyła kawał świata. Mówiła z dumą, że była nawet w Krakowie. I miała wtedy ładne sukienki. A potem jako żona Janka, nie była już miastowa – była ze wsi. Do końca życia. Zwyczajna, prosta kobieta – ale nie prostaczka. Dużo wiedziała o życiu, o świecie. Dużo czytała. Też do końca.

Jej Janek musiał, jak inni, służyć w niemieckim wojsku. Nie zdążył, jak inni, stamtąd uciec do polskiego wojska. Nie miał nogi. Wojna mu ją zabrała. Dopóki nie wrócił na wagonie z węglem, była sama i musiała jakoś wyżywić troje dzieci. A potem, kiedy wrócił – niecały i niezdrowy – żebrała o zapomogę w urzędzie. Powiedzieli jej: – Idźcie się paść, skoro wasz Janek był Niemcem.

Nie był. Ale oni nie chcieli słuchać.

Czasem o tym mówiła, ale rzadko. Jej Janek umarł nagle parę dni przed ślubem moich rodziców. Wesela nie było. Był smutek.

●●●

A jednak z dzieciństwa zapamiętałam najcudowniejsze obrazy. Jak zdjęcia, jak krótkie filmiki. Kołysała mnie babcia w szerokiej spódnicy i śpiewała. A to o Jónie, który się ożenił i wzión staróm babe – potem postawił za stodołą i wiatr mu ją zabrał. A to o wilku, który siedzi w dziurze, a pasterze go próbują stamtąd wydostać. A to o Panience Maryi, która zziębniętego Pana Jezuska maleńkiego otula. Babcia niejeden raz była w życiu zziębnięta i głodna. Zrobiła wszystko, co mogła, żeby nam było ciepło i niegłodno.

Więc w mroźne dni grzała cegły, które potem ustawione na wygaszonym już piecu, przykryte kocem, dawały długo cudownie przyjemne ciepło. Podnosiła nas babcia w górę, sadzała wieczorami w cieple (do dziś to ciepło pamiętam) i krzątała się. A jeśli miała czas, czytała nam bajki. Na przykład o dzikich łabędziach. Szczekały psy na podwórku, za oknem wiał wiatr, a nam było tak dobrze...

Babciu – pamiętam, jak zabierałaś nas na targ do Cieszyna. To był dla nas – małych dziewczynek – wielki świat. Nie zapomnę dnia, w którym kupiłaś nam czerwone korale. Nie zapomnę, jak pytałaś, czy nie brakuje nam chleba. I nie zapomnę, jak czytałaś, kiedy już sił nie było, żeby wyjść w pole. Czytałaś jedną książkę po drugiej. Skupiona, szeptem, czasem półgłosem. I wodziłaś szorstkimi palcami po stronie. Patrzyłam na Ciebie i uczyłam się Ciebie – tyle lat.

●●●

A teraz piszę, Babciu. Piszę książki. Także dla Ciebie. I piszę o Tobie. Bo jesteś w moich myślach, w moim sercu. Bo nauczyłaś mnie, że trzeba pracować, że nie wolno się poddawać, że trzeba walczyć i żyć. Do końca. ◢

REKLAMA

POLECAMY W TELEWIZJI

Gruzini kochają Polaków
Poniedziałek 21 stycznia, godz. 15.15

Sonda 2. Jak zabijają bakterie?
Wtorek 22 stycznia, godz. 16.25

TVP POLONIA

PIĄTEK 18 STYCZNIA

7.25 Domisie (dla dzieci) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia. Niemieckie prześladowania Kościoła w Polsce **12.35** Wiadomości **12.50** Wschód **13.10** Na sygnale. Złamane serce **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Uwikłani. Janusz - dramat ojca **15.30** Turystyczna jazda. Nowy Żmigród i Chyrowa **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów - taka historia. **16.30** Baw się słowami. Cztery strony świata **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Krótka historia. Teatry drugiego nurtu **17.30** Teleexpress **17.55** Okrasa łamie przepisy. Pięknie zalane potrawy **18.25** Kapitał polski **18.45** Spis treści. Stefan Wiechecki **18.55** Wszystko przed nami **19.25** Ocalone **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Na dobre i na złe (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Halo Polonia **22.45** Wolny ekran **23.00** Spis treści. Stefan Wiechecki **23.10** Focus on Poland **23.30** Jak zdobyć pieniądze, kobietę i sławę.

SOBOTA 19 STYCZNIA

8.10 Turystyczna jazda. Nowy Żmigród i Chyrowa **8.20** Krótki film o Warszawie **8.35** Szatan z siódmej klasy. Na sposoby są sposoby **9.30** Teleranek **9.50** Baw się słowami. Maria Skłodowska-Curie **10.20** Studio Raban **10.50** Polonia 24 **11.05** Halo Polonia **11.45** Okrasa łamie przepisy. Pięknie zalane potrawy **12.15** Ojciec Mateusz 19 (s.) **13.10** Na dobre i na złe (s.) **14.10** Jak zdobyć pieniądze, kobietę i sławę **15.15** Prywatne życie zwierząt. Samice są dzielne! **15.40** Wolny ekran **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.45** Kierunek kabaret **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Drogi wolności. Niedziela palmowa **21.50** Przypadek Pekosińskiego **23.25** Sylwester marzeń z Dwójką – 2018.

NIEDZIELA 20 STYCZNIA

7.40 Prywatne życie zwierząt. Samice są dzielne! **8.05** Lajk! **8.25** Trzy Szalone Zera. Niesprawiedliwe oskarżenie **9.35** Supełkowe ABC **9.50** Król Maciuś Pierwszy. Co za cyrk **10.10** Baw się słowami **10.35** Ziarno. Dzieci zimą się nie nudzą **11.05** Wolny ekran **11.25** Rzecz Polska. Cukiernica Julii Keilowej **11.45** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Notacje. Ojciec. Leon Knabit **13.00** Transmisja mszy świętej **14.15** Krótki film o Warszawie **14.35** Czterdziestolatek (s.) **15.40** Lajk! **16.00** Zakochaj się w Polsce. Chełm **16.30** Leśniczówka **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.50** Oczy w oczy. Marzena Trybała **19.25** Borówka skrzat wyrusza w świat. Kazimierski Park Krajobrazowy **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Pensjonat nad rozlewiskiem (s.) **21.40** Sylwester marzeń z Dwójką - 2018 **22.30** Zakochaj się w Polsce. Chełm **23.00** Uwaga - premiera! Zjednoczone stany miłości.

PONIEDZIAŁEK 21 STYCZNIA

7.25 Supełkowe ABC **7.40** Król Maciuś Pierwszy. Prezent dla Antka **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Kulturalni PL **12.00** Racja stanu **12.25** Krótka historia. Teatry drugiego nurtu **12.35** Wiadomości **12.50** Ocalone **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Pensjonat nad rozlewiskiem (s.) **14.40** Oczy w oczy. Marzena Trybała **15.15** Gruzini kochają Polaków **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Żywy Bałtyk **16.55** Supełkowe ABC **17.10** Król Maciuś Pierwszy. Prezent dla Antka **17.20** Krótka historia **17.30** Teleexpress **17.55** Niedziela z... Małgorzatą Zajączkowską **18.40** Pod Tatrami **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Doręczyciel (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland.

WTOREK 22 STYCZNIA

7.05 Anna Dymna - spotkajmy się. Jacek Noch **7.35** Margolcia i Miś zapraszają dziś **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia **12.35** Wiadomości **12.50** Nad Niemnem **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Drogi wolności. Niedziela palmowa **14.45** Dwa światy **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Sonda 2. Jak zabijają bakterie? **16.55** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.10** Przyjaciele lasu **17.20** Krótka historia **17.30** Teleexpress **17.55** Szlakiem Kolberga. Radzimir Dębski **18.25** Wojsko-polskie.pl **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Magazyn z Wysp **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Ojciec Mateusz 19 (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Ocaleni.

ŚRODA 23 STYCZNIA

7.25 Baw się słowami **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia **12.35** Wiadomości **12.50** Magazyn z Wysp **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Doręczyciel (s.) **14.40** Nieobojętni **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Astronarium. Ewolucja gwiazd **16.55** Baw się słowami **17.20** Krótka historia **17.30** Teleexpress **17.55** Chuligan literacki **18.25** Gen innowacyjności 2 **18.45** Krótki film o Warszawie **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Londyńczycy (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Nieobojętni **0.30** Korona królów.

CZWARTEK 24 STYCZNIA

7.20 Polska z Miodkiem. Warmia i Mazury **7.25** Zwierzaki Czytaki **7.45** Żubr Pompik. Smaki **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia **12.35** Wiadomości **12.50** Wilnoteka **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Londyńczycy (s.) **15.30** Pod Tatrami **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Jak to działa? Powietrze **16.55** Zwierzaki Czytaki. Nowa podwórkowa kreacja wyjściowa **17.10** Żubr Pompik. Smaki **17.20** Krótka historia **17.30** Teleexpress **17.55** Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii **18.25** Racja stanu **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wschód **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Uwikłani. Joanna - na tropie zbrodni **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.30** Gruzini kochają Polaków.

Rada Europy o reformie szkolnictwa na Litwie

Komitet Doradczy Rady Europy zajmujący się prawami mniejszości narodowych zachęcił Litwę do lepszej ochrony praw uczniów należących do wspólnot narodowych oraz zagwarantowania, by reforma szkolnictwa nie prowadziła do dyskryminacji uczniów nielitewskich szkół.

● **Społeczność polska na Litwie podczas masowych wieców niejednokrotnie protestowała przeciwko dyskryminującej reformie oświatowej.** Fot. MARIAN PALUSZKIEWICZ /„Kurier Wileński"

W opinii komitetu, ujednolicenie w 2012 roku programu nauczania języka litewskiego i egzaminu państwowego z języka litewskiego przysporzyło wiele trudności uczniom szkół mniejszości narodowych, zwłaszcza narodowości polskiej.

– To orzeczenie Rady Europy jest bardzo ważne i znaczące. Ewidentnie wskazuje ono, że w dziedzinie oświaty mniejszości narodowych na Litwie występuje oczywista dyskryminacja. To jeszcze raz potwierdza, że nasze usiłowania, by zróżnicować program nauczania z języka litewskiego, a zwłaszcza maturalny egzamin z państwowego języka litewskiego, są uzasadnione – podkreślił w rozmowie z „Kurierem Wileńskim" poseł Jarosław Narkiewicz z sejmowego komitetu oświaty i nauki. Komitet Rady Europy apeluje także o zagwarantowanie, by reforma szkolnictwa nie prowadziła do dyskryminacji uczniów nielitewskich szkół.

Komitet wyraził też zadowolenie z decyzji rządu o powołaniu Departamentu Mniejszości Narodowych, jednak zwrócił uwagę na brak podstawy prawnej do regulacji pisowni nielitewskich nazwisk i używania języków mniejszości w nazewnictwie miejscowości. W rekomendacji skierowanej do rządu Litwy apeluje on o przeprowadzenie konsultacji z przedstawicielami mniejszości narodowych w sprawie opracowania podstawy prawnej do ochrony osób należących do wspólnot narodowych. Litwa jest zachęcana do przyjęcia aktu prawnego dotyczącego używania języka mniejszości w urzędach, a także w nazewnictwie topograficznym i osobowym, w tym również dotyczącym pisowni nazwisk i imion. Apeluje się również o podjęcie działań w celu wyeliminowania stereotypów wobec Romów.

Jak powiedział „Kurierowi Wileńskiemu" Józef Kwiatkowski, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna", organizacja ta niejednokrotnie wskazywała na niekorzystne skutki ujednolicenia programu nauczania i egzaminu z języka litewskiego dla uczniów szkół mniejszości narodowych. – Akcentowaliśmy konieczność ulepszenia nauczania języka litewskiego poprzez wprowadzenie odpowiednich podręczników, pomocy naukowych, metodyki nauczania bez ujednolicenia nauczania. Swój sprzeciw przeciwko ujednoliceniu programu nauczania i egzaminu z litewskiego niejednokrotnie wyrazili rodzice i polska społeczność szkolna na wiecach i pikietach. Niestety, urzędnicy nie uwzględnili w ogóle ich opinii – mówił Józef Kwiatkowski. – Władzom oświatowym Litwy nie zależało na polepszeniu nauczania języka litewskiego w szkołach mniejszości narodowych, lecz do stworzenia dodatkowych trudności, bezlitosnego, barbarzyńskiego potraktowania uczniów mniejszości narodowych i do ograniczenia ich możliwości dostania się na wyższe uczelnie na miejsca finansowane przez państwo – zaznaczył. Faktem jest też, że po wprowadzeniu ujednolicenia wyniki uczniów na egzaminach z litewskiego stale zaczęły się pogarszać.

Problem ujednoliconego programu nauczania z języka litewskiego i ujednoliconego egzaminu z języka litewskiego, który uczniowie szkół polskich muszą składać jako ojczysty, pozostaje dotychczas nierozwiązany. W marcu ubiegłego roku w pierwszym czytaniu została przyjęta poprawka do art. 38, cz. 4 Ustawy o Oświacie, która zakłada wprowadzenie dwóch odrębnych programów nauczania języka litewskiego: jednego dla szkół z litewskim językiem nauczania, innego dla szkół mniejszości narodowych. Z inicjatywą wniesienia tej poprawki do ustawy oświatowej posłowie AWPL występowali wcześniej trzykrotnie, jednak z braku woli politycznej były one stale odrzucane. Obecnie poprawka ta czeka na kolejne omawianie w drugim czytaniu podczas wiosennej sesji.

„Kurier Wileński"/LITWA

Pamięci Pawła Adamowicza

W poniedziałek wieczorem budapeszteńscy Polacy spontanicznie zebrali się pod ambasadą, by upamiętnić tragicznie zmarłego prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Podobnie jak w całej Polsce zgromadzeni w ciszy zapalili znicze i świece, by zaprotestować przeciwko przemocy i nienawiści.

Ambasada RP w Budapeszcie/WĘGRY

Zdjęcie: ARC

SPORT

Nie poddam się, bo wiem, że mam o co walczyć

Agata Wróbel, była polska sztangistka, srebrna medalistka z Sydney 2000

Bednarek i spółka w Trzyńcu

Kto lubi sportową elegancję w najlepszym wydaniu, z wypiekami na twarzy odlicza dni do kolejnej edycji Beskidzkiej Poprzeczki. Międzynarodowy mityng skoku wzwyż zwabi 29 stycznia do trzynieckiej Werk Areny plejadę świetnych zawodników.

Janusz Bittmar

27. edycja Beskidzkiej Poprzeczki wchodzi w skład prestiżowego cyklu Agrotec High Jump Grand Prix Třinecké Železárny Moravia Steel 2019, który obejmuje również mityng w Hustopeczach. Tam zawodnicy zaprezentują się dwa dni wcześniej, a więc Beskidzka Poprzeczka po raz kolejny będzie klamrą, uwieńczeniem cyklu z najbardziej emocjonującą atmosferą. – Głośny doping to nasz znak firmowy. Zawodnicy zawsze mile wspominają gorącą atmosferę, w której skacze się o wiele lepiej, niż podczas grobowej ciszy – powiedział „Głosowi" Stanislav Sajdok, dyrektor trzynieckiego mityngu. W trakcie Beskidzkiej Poprzeczki dozwolona, ba – nawet zalecana jest głośna muzyka. Skoczkowie wybierają zazwyczaj mocne, rockowe utwory, bądź też skoczne, hip-hopowe kawałki. Ale są też wyjątki. Maciej Lepiato, polski paraolimpijczyk, skakał w jednej z wcześniejszych edycji do rytmu disco polo, „Ona tańczy dla mnie".

Tegoroczna lista startowa Beskidzkiej Poprzeczki ponownie robi wrażenie. Bilet pod Jaworowy zamówił z wyprzedzeniem również Sylwester Bednarek. Polski skoczek lubi wracać w miejsca, które związane są z miłymi przeżyciami. Berlin, gdzie zdobył brązowy medal mistrzostw świata 2009, Belgrad sprzed dwóch lat okraszony złotem z halowego europejskiego czempionatu, no i Trzyniec, gdzie w zeszłym roku do końca walczył o zwycięstwo. – W Trzyńcu czuję się zawsze znakomicie. Podobnie zresztą było wcześniej w Wędryni, gdzie również mogłem liczyć na wsparcie kibiców – stwierdził Bednarek, który rok temu w Werk Arenie skoczył 233 cm, dwa centymetry mniej od Rosjanina Danila Łysenki. – Dla mnie Sylwek jest jednym z głównych faworytów do zwycięstwa w tegorocznej odsłonie mityngu – zaznaczył Sajdok, który z polskimi zawodnikami mówi po polsku, ze Słowakami po słowacku, a z obcokrajowcami po angielsku. Lata spędzone w zawodowym sporcie przydają się teraz w pracy menedżerskiej. – Liczę poza tym na bardzo zaciętą rywalizację zarówno w męskiej, jak też kobiecej części zawodów – dodał Sajdok.

● **Sylwester Bednarek lubi wracać do Trzyńca.** Fot. ZENON KISZA

Panie jak zawsze mają pierwszeństwo. Rozpoczną zawody o godz. 16.00, mężczyźni wystartują o 17.30. – Cieszę się z przyjazdu Michaeli Hrubej, najlepszej czeskiej zawodniczki. Udział rodzimej gwiazdy podnosi rangę imprezy – ocenił Sajdok. Start w mityngu potwierdziły też Chorwatka Ana Šimić, Szwedka Sofia Skoog, Ukrainka Julia Lewczenko, Włoszka Alessia Trost czy ubiegłoroczna triumfatorka, Levern Spencer (Św. Lucia).

Panowie będą skakać wieczorem. Jeśli sprawdzą się prognozy ekspertów, zacięta walka może potrwać do późnych godzin. Bednarek będzie miał za rywali m.in. świetnego ostatnio Chińczyka Wanga Yu i Greka Konstantiosa Baniotisa. Grecki skoczek potrafi skakać wysoko, jego rekord życiowy w hali wynosi 234 cm. Obowiązkowej porcji wrażeń doczekają się też... rodzice najmłodszych protagonistów Beskidzkiej Poprzeczki. Od 9.30 trwać będą w Werk Arenie zawody dzieci i młodzieży.

Debiut w roli konferansjera Beskidzkiej Poprzeczki zaliczy w tym roku Roman Šebrle, były znakomity czeski wieloboista. – Konferansjerka imprez sportowych różni się nieco od prowadzenia dziennika telewizyjnego (Šebrle prowadzi wiadomości w stacji Prima – przyp. JB), ale mam nadzieję, że dam radę. Sport to przecież pasja na całe życie – stwierdził złoty medalista igrzysk olimpijskich w Atenach 2004 w konkurencji dziesięcioboju.

Wstępna lista startowa

Mężczyźni: Konstantios Baniotis (Grecja, rekord życiowy 234 cm), Sylwester Bednarek (Polska, 233), Wang Yu (Chiny, 233), Fabian Delryd (Szwecja, 233), Ilja Iwaniuk (ANA, 231), Matúš Bubeník (Słowacja, 231), Edgar Rivera (Meksyk, 230), Martin Heindl (RC, 226).
Kobiety: Julia Lewczenko (Ukraina, rekord życiowy 201), Alessia Trost (Włochy, 200), Ana Šimić (Chorwacja, 199), Levern Spencer (Św. Lucia, 198), Kateryna Tabasznik (Ukraina, 198), Oksana Okuniewa (Ukraina, 198), Swietlana Radziwil (Uzbekistan, 198), Nadieżda Duszanowa (Uzbekistan, 198), Morgan Lake (W. Brytania, 197), Jarosława Mahuczik (Ukraina, 196), Michaela Hrubá (RC, 195), Sofia Skoog (Szwecja, 194).

Remisowy sparing

KARWINA – TRZYNIEC 1:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 77. Budínský – 75. Kušnír.
Karwina: (I połowa): Pastornický – Krivák, Rundić, Záhumenský – Galuška, Lingr, Dramé, Faško, Tusjak – Ramirez, Vlachovský. (II połowa): Ciupa – Burda, Smrž, Záhumenský – Čolić, Suchan, Lingr (58. Ba Loua), Budínský, Guba – Ramirez (58. Wágner), Moravec.
Trzyniec: Adamuška (46. Bárta) – Nazareno (46. Janošík), Arroyo, Ilko (86. Nieslanik), Vaněk, Janoščín (46. Šumbera), Bedecs (46. Kušnír), Weber (64. Potůček), Erik Šula (46. Reintam), Omasta, Cienciala (46. Hapal). **(jb)**

OFERTA

HOKEJ – TIPSPORT EKSTRALIGA: Witkowice – K. Brno (dziś, 17.30), Trzyniec – Pilzno (niedz., 15.00).
CHANCE LIGA: Poruba – Hawierzów (sob., 17.00). **M. WOJEWÓDZTWA:** Rożnow p. Radhoszczem – Bospor Bogumin (sob., 17.00).
PIŁKA NOŻNA – SPARINGI: Karwina – Puszcza Niepołomice (sob., 13.00, Kovona), Trzyniec – Otrokowice (sob., 10.00), Trzyniec – Hluczyn (sob., 12.00). **(jb)**

LICZBA DNIA

12

biało-czerwonych powalczy w rozpoczynających się dziś kwalifikacjach do weekendowego PŚ w skokach narciarskich w Zakopanem. Są to: Dawid Kubacki, Kamil Stoch, Piotr Żyła, Stefan Hula, Maciej Kot, Jakub Wolny, Aleksander Zniszczoł, Paweł Wąsek, Tomasz Pilch, Klemens Murańka, Andrzej Stękała, Przemysław Kantyka.

POD PRYSZNICEM

Janusz Bittmar
bittmar@glos.live

Poszli lepszą drogą

Wróble na dachu ćwierkały o tym od dawna. Polityka transferowa w klubie MFK Karwina jest ściśle związana z budżetem zaolziańskiego pierwszoligowca. Nad Olzą pojawili się więc w zimowym okienku raczej mało znani piłkarze ze Słowacji i Bałkanów, a walizki spakowali Filip Panák i Marek Janečka. Obaj przed startem sezonu 2018/2019 stanowili filar zespołu. Po raptem czterech miesiącach rzeczywistość wygląda zgoła odmiennie.

23-letni Filip Panák, który zasmakował gry w reprezentacji U21, należy do grona najbardziej utalentowanych młodych piłkarzy biegających po pierwszoligowych boiskach w RC. Trenerzy cenią sobie jego uniwersalność. W obliczu braku stoperów były szkoleniowiec Karwiny, Roman Nádvorník, wykorzystał Panáka na środku obrony. W założeniach miało to być tymczasowe rozwiązanie, ale Panák na tyle błyskawicznie zaaklimatyzował się na stoperze, że wariant awaryjny zamienił się w genialny ruch na szachownicy. Panáka pechowo przyhamowała w jesiennym sezonie kontuzja, ale nawet siedząc na trybunie obok innego rekonwalescenta, Tomáša Wágnera, znajdował się pod stałą obserwacją czołowych czeskich klubów. Walkę o Panáka wygra z dużym prawdopodobieństwem Sparta Praga, która w przepychance wykazała się większą determinacją od Slavii. Życzę mu powodzenia w nowym klubie. Ambicje sportowe Sparta zawsze miała najwyższe.

W walce o uratowanie pierwszoligowej skóry nie pomoże Karwinie również 35-letni Marek Janečka. Piłkarskie wędrówki Filipa Panáka i Marka Janečki różnią się między sobą w sposób zasadniczy. Janečka, rozważający powoli koniec kariery, otrzymał intratną propozycję ze strony Spartaka Trnawa, swojego macierzystego klubu. To przymiarka do pracy w strukturach Spartaka, czyli logiczny krok u schyłku kariery. Janečka, w mojej ocenie jeden z najbardziej inteligentnych piłkarzy, których miałem okazję bliżej poznać, też wybrał dobrą drogę.

INFORMATOR

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: 1 + 1 = 3 (18, godz. 19.00);
▲ Osm žen (19, godz. 17.30);
SCENA BAJKA – HAWIERZÓW: Sněhovna královna (20, godz. 15.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Mary Poppins powraca (18-20, godz. 17.30); Glass (18-20, godz. 19.00); Bumblebee (18-20, godz. 20.00); Spider-Man: Uniwersum (21, godz. 16.00); Balon (21, godz. 17.30); Kursk (21, godz. 19.00); Creed II (21, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum**: Misja Yeti (18, godz. 13.30); Gęsia skórka (18, 20, godz. 18.00); Glass (18, 19, godz. 20.00); Ralph Demolka w internecie (19, 20, godz. 15.30); Bumblebee (19, godz. 16.00); O zaniklé Karvinné (19, godz. 18.00); Doktor Martin: Záhada v Beskydech (19, godz. 18.30); Kursk (20, godz. 20.00; 21, godz. 17.30); Cena za štěstí (20, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Glass (18-20, godz. 17.30); Kursk (18, 20, godz. 20.00); Epoka lodowcowa (19, godz. 15.00); Gęsia skórka (20, godz. 15.00); Robin Hood (21, godz. 17.30); Teraz albo nigdy (21, godz. 20.00); **JABŁONKÓW**: Mission Impossible: Fallout (18, godz. 18.00); **BYSTRZYCA**: Kibera (19, godz. 18.00); **CIESZYN – Piast**: Raplh Demolka w internecie (18-21, godz. 15.00, 17.15); Dom, który zbudował Jack (18-21, godz. 19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.
RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą" – niedz. godz. 8.10 na 103 FM; powtórka: pon. godz. 23.05.

CO W TERENIE

BRNO – Klub Polski zaprasza na Bal Polonijny w sobotę 26. 1. o godz. 18.00 w sali restauracji „Kinokawiarnia" na rynku SNP 33. Wstęp 200 kc (toast, przekąski), do tańca przygrywa Old Boys Band.
BYSTRZYCA – SP im. St. Hadyny w Bystrzycy zaprasza do udziału w XII Memoriale J. Konderli – zawodach w biegu na nartach dla wszystkich kategorii wiekowych, które odbędą się w piątek 25. 1. na trasach biegowych w okolicach kręgielni w Bystrzycy. Prezentacja zawodników w godz. 16.30-17.00 w lokalu Domu PZKO. W razie niesprzyjających warunków śniegowych impreza się nie odbędzie – prosimy śledzić informacje na stronie internetowej szkoły www.pspbystrice.cz.
HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE – Zarząd Macierzy PSP i Przedszkola zaprasza na Bal Szkolny w piątek 25. 1. o godz. 19.00 do sali Domu PZKO. Do tańca przygrywa kapela Music Drink M. Pasza. W programie ZR „Błędowice" oraz tancerze „Floduru". Miejscówki w cenie 350 kc (wstęp, kolacja, ciastko) do nabycia w sekretariacie szkoły, tel. 739 652 677 oraz w bibliotece, tel. 724 576 527.
KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 21. 1. o godz. 11.00 w gospodzie „U Burego" w Gródku.
KOCOBĘDZ-LIGOTA – MK PZKO zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków kół na tradycyjny „Bal pod parasolami", który odbędzie się 2. 2. o godz. 19 30 w Domu Kultury i Sportu w Kocobędzu. Program, domowa kuchnia oraz doświadczona kapela „Smolaři" zapewnione. Bilety można zamawiać pod nr. 725 006 151 (pan Wacławik) albo 737 238 050 (pani Kajfosz).
ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza na Bal Marynarski 2. 2. o godz. 19.00 w Domu PZKO. Do tańca przygrywa M-Band Michał Veselý. Cena biletu 300 kc (wstęp, kawa, ciastko, kolacja). W programie zabawy, konkursy, nagroda za najbardziej oryginalny strój. Tel. 605 409 810.
PTTS „BESKID ŚLĄSKI" w RC – Prezes wraz z zarządem zapraszają na zebranie członkowskie połączone z wyborami członków zarządu i komisji rewizyjnej na następny trzyletni okres, które odbędzie się w niedzielę 20. 1. o godz. 14.30 w Domu MK PZKO w Olbrachcicach.
▲ zaprasza 22. 1. na wędrówkę po Cieszynie i okolicy. Spotykamy się na moście przy „Strzelnicy" o godz. 9.00. Długość trasy zależna będzie od pogody. Zabierzcie dowody osobiste i złotówki. Wycieczkę prowadzi Stasiek Pawlik +48 606 133 123.
▲ zaprasza na wycieczkę autokarową 2. 2. na Wielką Raczę. Punktem wyjścia jest Oszczadnica Dedowka, a celem schronisko na Wielkiej Raczy. W razie dobrych warunków śniegowych zapraszamy również na biegówki. Miłośnicy narciarstwa zjazdowego mogą natomiast skorzystać ze stoków narciarskich Wielkiej Raczy – Snow Paradise Wielka Racza, Oszczadnica. Wycieczkę prowadzi T. Farnik 776 046 326. Są wolne miejsca!
WIERZNIOWICE – Zarząd MK zaprasza na zebranie członkowskie w niedzielę 20. 1. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie: zebranie sprawozdawcze, następnie prelekcja Marcela Balcarka – „Camino Portugués" – piechotą z Lizbony do Santiago de Compostela.

OFERTY

NAPRAWIAMY automobily wszystkich značek. AUTOSERVIS – PNEUSERVIS Pamicar s.r.o. – TEL.: +420 608 120 706. Gł-032
PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. Gł-036
PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe.
Tel. +48 601 478 108. Gł-010

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, Kongres Polaków, ul. Grabińska 33: do 19. 3. wystawa pt. „Adam Mickiewicz. Z myślą o Ojczyźnie". Czynna: wtorek-piątek w godz. 8.00-15.00.

Dziękujemy bardzo serdecznie dwudziestce chórzystów Chóru Mieszanego „Stonawa" MK PZKO, na czele z dyrygent Martą Orszulik, za przepiękne wykonanie cudownych polskich i czeskich kolęd, na koncercie w pod wieczór we wtorek 15 stycznia br. w DPS we Stonawie.
Dla garstki słuchaczy, koncert trwający blisko godzinę, wzbogacony o poezję bożonarodzeniową, był prawdziwą Ucztą Godową, którą im Chór swoim występem zgotował.
Seniorzy DPS Stonawa RK-019

Firma ARAGMA s.r.o., ortodoncja MUDr. Agaty Mohammad, zatrudni

ASYSTENTKĘ/RECEPJONISTKĘ DO GABINETU ORTODONTYCZNEGO

Kwalifikacje:
ukończona szkoła średnia, wyższa, odpowiedzialność, zdolności organizacyjne, komunikatywność, otwartość i przyjazny sposób bycia, znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, podstawy języka angielskiego, praca z komputerem, podstawy księgowości.

Oferujemy:
- stałą pracę w miłym zespole, możliwość rozwoju i podnoszenia swoich kwalifikacji.
- Rozpoczęcie pracy w dogodnym terminie.

CV prosimy wysyłać na e-mail: contact@big-smile.eu do 1. 2.2019
Gł-040

ŻYCZENIA

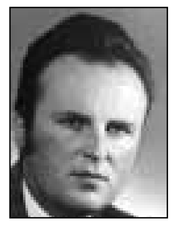
Dnia 20 stycznia obchodzi zacny jubileusz 80 lat
pan JAN KALETA
z Bystrzycy
Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności życzą żona, syn i córka z rodzinami. Gł-027

WSPOMNIENIA

Są w życiu chwile, które w pamięci zostają, i choć czas mija, one nie mijają…
W niedzielę, 20 stycznia, minie 15. rocznica, kiedy odeszła do Pana nasza Najdroższa Mamusia
śp. MARIA FAJOWA
z Olbrachcic
Z szacunkiem, wdzięcznością i smutkiem w sercu wspominają córki Irena, Jadwiga i Urszula z rodzinami. AD-020

A w sercu pozostanie tęsknota, smutek i żal.
Dnia 20 stycznia 2019 minie trzecia rocznica śmierci
śp. mgr. EDWARDA KAIMA
Z miłością, szacunkiem i żalem wspominają najbliżsi. Gł-031

Dnia 22 stycznia minie 5. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamusi i Babci
śp. HILDY KOTASOWEJ
z Trzyńca-Kanady
Wszystkich, którzy Ją znali, o chwilę wspomnień proszą córka i synowie z rodzinami. Gł-029

Nie umarł, kto był kochany…
Dziś, 18 stycznia, mija 25. rocznica śmierci naszego Kochanego
śp. ROMANA NIEMCA
z Suchej Górnej
O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi. Gł-037

Dziś, 18 stycznia br., obchodziłaby 80. urodziny nasza Droga, Niezapomniana
śp. HENRYKA ŻABIŃSKA
z Orłowej-Obroków
Odeszła od nas we wrześniu 1993 roku.
Wspominają najbliżsi. Gł-015

Proszę o kontakt panią Gretkę Kufową z Trzyńca, Adama Wacławka z Trzyńca oraz Edka Cupka z Karwiny wraz z jego siostrami z Karwiny. Mirosław Popek, tel. 739 568 362, email:miroslaw.popek@seznam.cz. Gł-020

Firmy budowlane
SWABUD (cz) i SWAKOŃ (pl)
Przyjmujemy zlecenia na 2019 rok w zakresie dociepleń budynków, poddaszy i wykonawstwa domów od fundamentów, wymiany okien.
Kontakt: 776 218 494, 608 556 915, 774 085 874 (CZ)
+48 602 671 460 (PL)
e-mail: jozefswakon@onet.pl
Szybka i fachowa realizacja zleceń
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz
Gł-035

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

MINISTERSTVO KULTURY · Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie · POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE · STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

Głos – GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kożdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

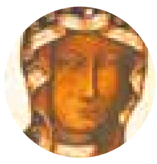
Parafia NSPJ w Cz. Cieszynie zaprasza na wyjazd do Częstochowy 2 lutego (sobota) na Zawierzenie Niepokalanemu Sercu Maryi. Informacje i zgłoszenia: Jadwiga Franek +420 739 002 715, +48 531 278 846, e-mail: frankowie2@gmail.com.

NEKROLOGI

Nie zmarł ten, kto w sercach żyje…
W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół, że dnia 9 stycznia 2019 zmarł nagle w wieku 76 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Szwagier, Kuzyn i Wujek
śp. inż. RUDOLF NEMETH
zamieszkały w Karwinie-Mizerowie
Pogrzeb naszego Drogiego Zmarłego odbył się w środę 16 stycznia 2019 o godzinie 13.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Karwinie-Frysztacie, skąd został przewieziony na cmentarz w Karwinie-Mizerowie. W imieniu zasmuconej rodziny: żona Irena, córki Radomíra i Pavlína z rodzinami oraz wnuki Jakub i Kamil. RK-017

Wyrazy głębokiego współczucia żonie, córkom z rodzinami oraz pozostałej rodzinie z powodu zgonu naszego członka
inż. RUDOLFA NEMETHA
składa chór męski „Hejnał-Echo" z Karwiny-Frysztatu. RK-014

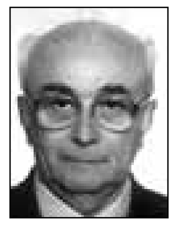
W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół, że dnia 14 stycznia 2019 zmarł w wieku 83 lat Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Szwagier i Wujek
śp. LEOPOLD PAWLAS
z Karwiny-Nowego Miasta
Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się 22 stycznia 2019 o godz. 15.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Karwinie-Frysztacie. Zasmucona rodzina. Gł-038

Głębokie wyrazy współczucia Żonie oraz rodzinie z powodu zgonu Męża i Ojca
śp. LEOPOLDA PAWLASA
składa Zarząd MK PZKO w Karwinie-Starym Mieście. Gł-039

W głębokiej żałobie zawiadamiamy wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół, że w dniu 14 stycznia 2019 zmarł nagle w wieku 84 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek
śp. inż. STANISŁAW WAŁOSZEK
zamieszkały w Karwinie-Frysztacie
Pogrzeb naszego Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 21 stycznia 2019 o godz. 15.30 w kościele Podwyższenia Krzyża Św. w Karwinie Frysztacie. W smutku pogrążona rodzina. RK-015

Wyrazy głębokiego współczucia szanownej pani Zuzi Wałoszkowej oraz rodzinie z powodu zgonu Męża, Ojca i Dziadka,
śp. inż. STANISŁAWA WAŁOSZKA
składają Zarząd MK PZKO we Frysztacie oraz Klub Kobiet. RK-010

Wyrazy głębokiego współczucia żonie, synom z rodzinami oraz pozostałej rodzinie z powodu zgonu naszego członka honorowego
inż. STANISŁAWA WAŁOSZKA
składa chór męski „Hejnał-Echo" z Karwiny-Frysztatu. RK-013

Nie zmarł ten, kto w sercach żyje…
W głębokiej żałobie zawiadamiamy wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół, że w dniu 15 stycznia 2019 zmarł nagle w wieku 78 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Brat, Szwagier i Wujek
śp. inż. JAN WYTRZENS
zamieszkały w Karwinie-Raju
Pogrzeb naszego Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 23 stycznia 2019 o godzinie 13.00 w sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Raju. W smutku pogrążona rodzina. RK-018

Z głębokim smutkiem w sercach zawiadamiamy, że nas opuścił w wieku niespełna 80 lat nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Brat, Teść, Dziadek i Wujek
śp. KAROL ZAGORA
zamieszkały w Ligotce Kameralnej nr 123
Ostatnie pożegnanie z Drogim Zmarłym odbędzie się w piątek 18 stycznia 2019 o godz. 14.00 w kościele ewangelickim w Ligotce Kameralnej.
Żona Ludmila, syn Petr i córka Lenka z rodzinami oraz siostra Miriam. Gł-042

PROGRAM TV

PIĄTEK 18 STYCZNIA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo(s.) **9.45** Doktor Martin (s.) **10.30** Narzeczona z obrazka (bajka) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Reporterzy TVC **14.45** Koszula **15.10** Nie wahaj się i kręć! **16.05** Losy gwiazd **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Policjant Topinka (s.) **20.55** 13. komnata Václava Noida Bárty **21.25** Wszystko-party **22.20** Hercule Poirot: Słonie mają dobrą pamięć (film) **23.55** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.35** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Z kucharzem dookoła świata **9.55** Wojowniczki **10.50** Geoderma: Żywy płaszcz Ziemi **11.25** Václav Hanka **11.35** František Xaver Maxmilián Zippe **12.00** Królestwo natury **12.30** Chcesz mnie? **12.55** Człowiek a lew **13.40** Zapomniane ofiary **14.30** Bomba, która mogła zniszczyć ludzkość **15.35** Tajemnicze życie skał **16.00** Sto cudów świata **16.55** Sąsiedzi **17.20** Trzy kocięta **18.15** Narodowe skarby **18.45** Wieczorynka **18.55** Europa dziś **19.25** Historie domów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Planeta Ziemia: Góry **21.00** Niesamowite zjawiska naturalne **21.55** Lotnicze katastrofy **22.40** Opowieść podręcznej (s.) **23.25** Wyspy na Golfsztromie (film) **1.10** Królestwo Mustang.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.50** Ulica (s.) **9.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **11.00** Rodzinne sprawy **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Krok za krokiem (s.) **12.55** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Dr House (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.35** Rodzinne sprawy **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Skarb narodów (film) **22.40** Wyścig śmierci (film) **0.45** Dr House (s.).

PRIMA
6.20 Blade (s. anim.) **6.50** Transformery (s. anim.) **7.30** M.A.S.H. (s.) **9.30** Policja w akcji **10.30** Na sam koniec świata (film) **12.20** Południowe wiadomości **12.35** Gliniarz i prokurator (s.) **13.35** Lekarz z gór (s.) **14.35** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.55** Policja w akcji **17.55** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Czechy i Słowacja mają talent **22.00** Osaczony (film) **0.15** Komisarz Rex (s.).

SOBOTA 19 STYCZNIA

TVC 1
6.00 Co umiały nasze babcie, a o czym my zapomnieliśmy **6.35** Trzeci tata (film) **7.40** Trzy drzewa (bajka) **8.00** O odważnej Korduli (film) **8.30** Gejzer **9.00** Durrellowie (s.) **9.50** Columbo (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Kogo przewieje (bajka) **13.50** Druciarska bajka (bajka) **14.40** Profesor Jarki (film) **16.20** Hercule Poirot: Słonie mają dobrą pamięć (film) **17.55** Kot to nie pies **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Cuda natury **21.15** Hotel Sacher (film) **22.55** Arthur Newman (film) **0.25** Bananowe rybki.

TVC 2
6.00 Teleranek **6.05** Andy i przygody z dinozaurami **6.30** Nowości z natury **6.40** Franklin i przyjaciele (s. anim.) **7.05** Show Garfielda **7.15** Miś i lemingi **7.30** Studio Kolega **9.00** Nasza wieś **9.30** Ta nasza kapela **9.55** Folklorika **10.25** Przez Alpy nie tylko w poszukiwaniu śniegu **10.50** Lotnicze katastrofy **11.35** Apokalipsa – Hitler **12.30** Tajne akcje STB **12.45** Babel **13.15** Anna tysiąca dni (film) **15.35** Strony rodzinne **16.05** Niesamowite zjawiska naturalne **17.00** Planeta Ziemia: Góry **17.50** Kamera w podróży **18.45** Wieczorynka **18.50** Sąsiedzi **19.20** Tajemnice domu życia **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Babel Berlin (s.) **21.40** Polowanie (film) **23.35** SS-GB (film).

NOVA
6.20 Looney Tunes Show (s. anim.) **7.25** Kacze opowieści (s. anim.) **7.50** Tom & Jerry Show (s. anim.) **8.15** O śpiewającym drzewku (bajka) **9.25** Poszukiwacze świętej włóczni (film) **11.45** Dzwoń do TV Nova **12.20** Zamieńmy się żonami **13.40** Wimbledon (film) **15.30** Opiekunka (film) **17.20** Ratatuj (film anim.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Harry Potter i Insygnia Śmierci: Część I (film) **22.55** Hellboy: Złota armia (film) **1.10** Poszukiwacze świętej włóczni (film).

PRIMA
6.30 Blade (s. anim.) **6.55** Transformery (s. anim.) **7.25** Bolek i Lolek (s. anim.) **7.50** M.A.S.H. (s.) **8.55** Auto Salon **10.15** M.A.S.H. (s.) **10.45** Prima Partička **11.45** Kochamy Czechy **13.25** Czechy i Słowacja mają talent **15.10** Miły człowiek (film) **17.10** Miłość z pasażu (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Martin i Venuše (film) **22.25** Demonstracja siły (film) **0.30** To pozostaje (film).

NIEDZIELA 20 STYCZNIA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Syn **6.40** O niezapominajce (bajka) **7.25** Profesor Jarki (film) **9.05** Uśmiechy Vlastimila Bedrny **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.35** Obiektyw **11.05** Dynastia Novaków (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** O Kopciuchu (bajka) **14.10** Kto obudzi Pindrusza? (bajka) **15.10** Dobro i zło (bajka) **15.45** Tajemnica łamigłówki (film) **17.25** List do ciebie **18.25** Co umiały nasze babcie, a o czym my zapomnieliśmy **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Sprawa dla narciarza (film) **21.10** 168 godzin **21.45** Koptashow **22.15** Śmierć utalentowanego szewca (film) **23.40** Taggart (s.).

TVC 2
6.00 Teleranek **6.05** Andy i przygody w naturze **6.30** Nowości z natury **6.40** Franklin i przyjaciele (s. anim.) **7.05** Show Garfielda **7.15** Miś i lemingi **7.30** Studio Kolega **9.00** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.15** Poszukiwania czasu utraconego **9.35** Narodowe skarby **10.00** Piekło pod powierzchnią **10.45** Nie poddawaj się **11.40** Chcesz mnie? **12.10** Słowo na niedzielę **12.15** Magazyn chrześcijański **12.40** Rodzina ponad wszystko **13.25** Pompeje: Tajemnice skamieniałych ciał **14.15** Walki lwów o życie i teren **15.05** Sto cudów świata **16.00** Hokej: HC Kometa Brno – Bílí Tygři Liberec (transmisja) **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Drzewo powieszonych (film) **21.50** Coś (film) **23.35** Kościół katolicki – zmowa milczenia.

NOVA
6.20 Looney Tunes Show (s. anim.) **7.30** Kacze opowieści (s. anim.) **8.20** Tom i Jerry (s. anim.) **8.40** Przeobrażenie (film) **10.30** Jestem numerem cztery (film) **12.30** Patrol (film) **15.00** Mistrzostwa powiatu (film) **17.10** To skomplikowane (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Lekarz znad jeziora hipopotamów (film) **22.35** Odłamki **23.05** Ryzykanci (film) **0.50** Patrol (film).

PRIMA
6.10 Blade (s. anim.) **6.40** Transformery (s. anim.) **7.10** M.A.S.H. (s.) **8.05** Życie w naturze **9.15** Prima ZOOM Świat **9.50** Policjanci z centrum (s.) **11.00** Partia **11.55** Poradnik domowy **12.50** Poradnik Ládi Hruški **13.35** Tak jest, szefie! **14.40** Aniołek (film) **16.40** Martin i Venuše (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Kapitan Exner (s.) **22.00** Sport Star **22.50** Pełnia zła (film) **0.55** Życie w naturze.

PONIEDZIAŁEK 21 STYCZNIA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Durrellowie (s.) **9.45** Urodziny **10.05** 168 godzin **10.35** Policjant Topinka (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Śladami gwiazd **14.30** Śmierć utalentowanego szewca (film) **15.55** Napisała: Morderstwo (s.) **16.40** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Raptus (s.) **21.05** Most! (s.) **21.50** Reporterzy TVC **22.30** Kryminolog (s.) **23.30** Na tropie **23.55** Koptashow **0.25** Koszula.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Kamera w podróży **9.55** Port w Singapurze **10.40** Rak **10.50** Babel **11.15** Magazyn religijny **11.45** Klucz **12.10** Czechosłowacki tygodnik filmowy **12.25** Królestwo Mustang **13.20** Na winnym szlaku **13.50** Na pływalni z Richardem Linklaterem **14.15** Trzy kocięta **15.10** Nieodkryta Kuba **16.05** Przygody nauki i techniki **16.35** Lotnicze katastrofy **17.20** Po holokauście **18.15** Strony rodzinne **18.45** Wieczorynka **18.50** Kamień **19.15** Tajemnice domu życia **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Apokalipsa – Hitler **21.00** Wiadukt Millau: Most w chmurach **22.00** Gwiazda północy (film) **0.00** Drzewo powieszonych (film).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.50** Ulica (s.) **9.45** Misja nowy dom **11.00** Rodzinne sprawy **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.55** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Dr House (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **22.20** Agenci NCIS (s.) **23.10** Bez śladu (s.) **0.05** Dr House (s.).

PRIMA
6.30 Blade (s. anim.) **6.55** My Little Pony (s. anim.) **7.20** Bolek i Lolek (s. anim.) **7.50** M.A.S.H. (s.) **9.50** Policja w akcji **10.40** Raj marzeń (film) **12.25** Południowe wiadomości **12.35** Gliniarz i prokurator (s.) **13.35** Lekarz z gór (s.) **14.35** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.55** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Błękitny kod (s.) **21.30** Tak jest, szefie! **22.40** Jak zbudować marzenie **23.45** Policja w akcji **0.40** Komisarz Rex (s.).

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

...tak jest

● **Na nasze zaproszenie do fotograficznej zabawy odpowiedział tym razem Tadeusz Szkucik, który przesłał współczesne ujęcie z Opawy autorstwa Grażyny Grim.**

Za nadesłane materiały dziękujemy! Już za tydzień kolejne archiwalne zdjęcie z naszego regionu.

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

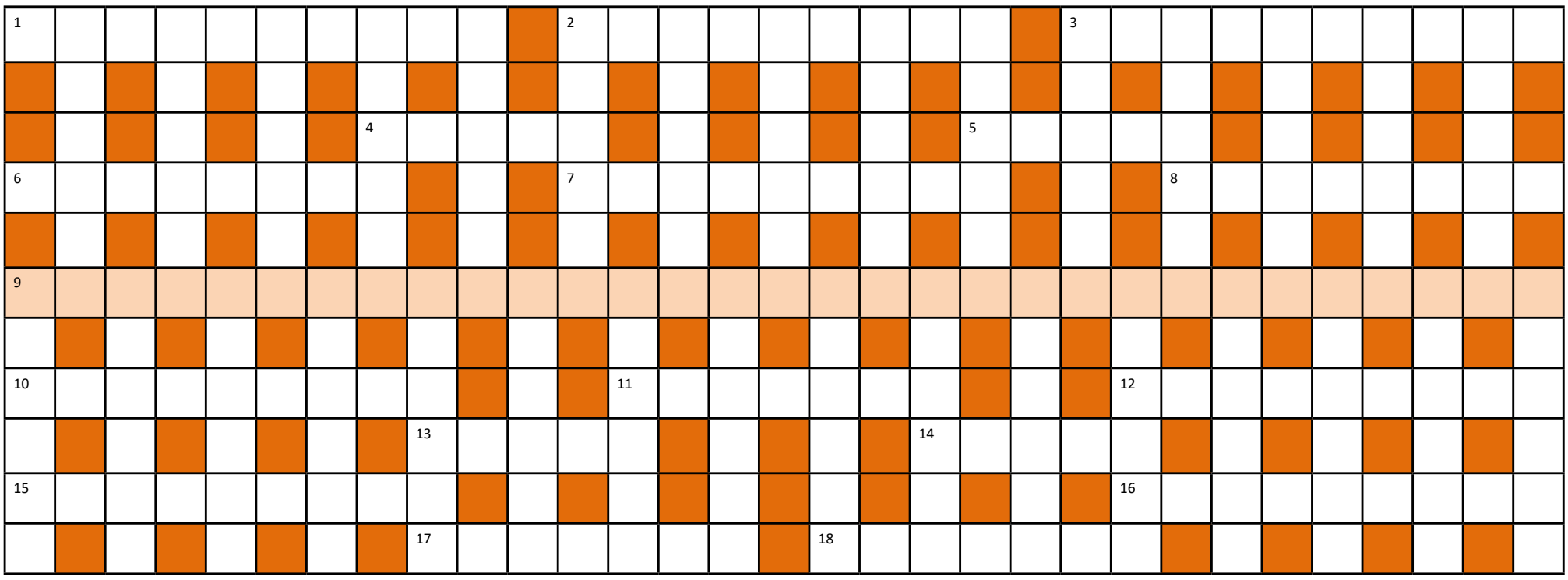

Rozwiązaniem krzyżówki kombinowanej jest aforyzm Jana Izydora Sztaudyngera.

POZIOMO:
1. morskie zoo
2. znawca języka hebrajskiego i literatury hebrajskiej
3. rozchwytywana książka
4. bohaterka baśni „Królowa śniegu”
5. Rafał..., polski kolarz szosowy
6. wąskie, ciasne przejście
7. stanowisko docenta
8. przedstawiciel dyplomatyczny państwa lub lekarz rozpoczynający praktykę
9. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
10. rodzaj przystawki
11. ekspozycja towarów w oknie sklepowym
12. specjalista zajmujący sie biochemią
13. Niki, kierowca Formuły 1
14. góry w Langwedocji (Francja)
15. hodowla zwierząt i uprawa roślin
16. Rene... (1913-1972), francuski kompozytor
17. antonim bogacza
18. album zespołu Deep Purple

PIONOWO (w kolejności alfabetycznej)**:** ABSURD, AGANIN, ARKOZA, ARMADA, ATLECI, ATOMIC, BAJORO, BALCER, CHILON, CSURGÓ, CUMBIA, DÖBELN, EBONIT, EFENDI, HAWANA, HRADEC, IDYLLA, INGKOU, LAMELA, LANDAU, MORONI, NIANIA, OŁTARZ, SATURN, SĄSIAD, SCHRON, SKRZYP, SMARDZ, STRUGĄ, URANIN, ZGIĘTY

Wyrazy trudne lub mniej znane: ABANDON, NOIRE, LEIBOWITZ, TYMBALIKI

Wśród autorów poprawnych rozwiązań **zostanie rozlosowana książka**. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę **30 stycznia**. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie łamigłówek z 4 stycznia otrzymuje **Tadeusz Klimsza z Czeskiego Cieszyna**.

Rozwiązanie kwadratu magicznego z 4 stycznia: 1. JAŚKI **2**. ABELARD **3**. ŚLEDŹ **4**. KARDIAK **5**. IDŹKI

Rozwiązanie logogryfu łamanego z 4 stycznia: WIEDZY